

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 31.
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 78. — —

Cena egzempli
25 gr.
w Lwowie i na prowincji.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stronic
wraz z dodatkiem
„Wiadomości Sportowe”.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8782.

Lwów, niedziela 24 lutego 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GŁODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI

Sejm przystąpił do debat nad rewizją Konstytucji.

Sprawcy słynnego napadu bandyckiego przed sądem. - Zamordowanie pasażera w pociągu Warszawa-Wilno. - Głodowe rozruchy w Moskwie i Leningradzie. - Upcśledzenie materialne pracowników Policji Państwowej. - Szczury zatrzymały pociąg.

P. PREMIER BARTEL U PREZ. RZPLTEJ.

Warszawa, 22. lutego (ab) P. Premier Bartel odbył dziś konferencję z Min. spraw wewn. gen. Składkowskim. O godz. 1-szej udał się na Zamek, gdzie został przyjęty na dwugodzinnej audjencji przez Prezydenta Rzpltej. Popołudniu p. Premier obecny był na posiedzeniu sejmku.

AMBASADOR CHŁAPOWSKI W WARSZAWIE.

Paryż, 22. lutego. (Tel. G. P.). Ambasador Chłapowski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. W czasie nieobecności ambasadora zastępować go będzie radca Arciszewski.

ZJAZD OGÓLNO-POLSKIEJ ORG. RZEMIESLNICZEJ.

Warszawa, 23. lutego. (Tel. G. P.). W dniu 24. bm. odbędzie się — zgodnie z uchwałami ogólnopolskiej organizacji rzemieślniczej — zjazd członków Rady Naczelnej „Rzemiósł polskiego”.

ZGON DYR. JURJEWICZA.

Warszawa, 23. lutego. (Tel. G. P.). Zmarł tu po dłuższej chorobie Fryderyk Jurjewicz, dyr. Departamentu chowu koni, b. prezes Tow. Wyścigów Konnych.

SOWJETY MONOPOLIZUJĄ WYPIEK CHLEBA.

Moskwa, 22 lutego. (Tel. G. P.). Z dniem 1 marca zarządzeniem Sowietów leningradzkiego i moskiewskiego, zamknięte zostaną w Moskwie i Leningradzie wszystkie prywatne piekarnie. Jest to dalszy ciąg akcji przeciwko kaptalowi prywatnemu SSSR.



CZTERY TRAGICZNE LOSY KOBIECE.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

Nowy epizod rebelji wojskowej w Hiszpanji.

STARCIE KADETÓW Z OFICERAMI W SEGOWJI.

Paryż 22. lutego. (Tel. G. P.) Z nad granicy hiszpańskiej donoszą o zajściach przy rozwiązywaniu korpusu artylerji w Segowji. Gdy oficerowie piechoty odbierali broń swoim kolegom artylerzystom zgromadzonym na dziedzińcu, kadeci po

częli najpierw złżyć oficerów piechoty, poczem zaatakowali ich z bronią w rękę. Kazano ich rozbroić większemu oddziałowi piechoty, który jednak wzbraniał się to uczynić. Dopiero żandarmerji udało się przeprowadzić rozbrojenie kadetów. Wi-

nowajców uwięziono w kwaterach, oficerów zaś, którzy dowodzili tym buntem kadetów rozbrojono i internowano.

WRACAJĄ DO SŁUŻBY.

Madryt, 22. lutego. (Tel. G. P.). Oficjalny biuletyn ministerstwa wojny podaje, że 3 pułkowników, 2 podpułkowników i 1 major zostali na skutek własnej prośby przywleci z powrotem do korpusu artylerji.

ANGLJA ROZPOCZNIE HANDEL Z SOWJETAMI.

Londyn, 22 lutego. (Tel. G. P.). Minister spraw wewn. oświadczył, że o ile handlowi agenci sowjeccy zaprzestaną propagandy komunistycznej, to będą mogli znowu odwiedzić ośrodki handlowo - przemysłowe angielskie i wszcząć pertraktacje handlowe z firmami.

KIEDY LITWA PODPISZE PAKT LITWINOWA?

Kowno, 23. lutego. (Tel. G. P.). Jak donoszą pisma litewskie, podpisanie protokołu Litwinowa przez rząd litewski należy oczekiwać dopiero po ratyfikacji tego protokołu przez zainteresowane państwa. W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że nastąpi to za 3-4 tygodnie.

GRECKO-JUGOSŁ. TRAKTAT ARBITRAŻOWY.

Ateny, 23. lutego. (Tel. G. P.). Rokowania grecko - jugosłowiańskie w sprawie zawarcia układu arbitrażowego posuwają się szybko naprzód. Podpisanie układu w tej sprawie oczekuje się w najbliższym czasie.

Akcja budowlana Rządu nie powinna obciążyć ludności.

ROZWIĄZANIE WAŻNEGO PROBLEMU, GODZĄCE W KIESZEŃ OBYWATELI. — W DOBIE KRYZYSU GOSPODARCZEGO NIE MOŻNA NAKŁADAĆ NOWYCH CIĘŻARÓW PODATKOWYCH. — SYSTEM P. MINISTRA MORACZEWSKIEGO. — KTO TO BĘDZIE PŁACIŁ? — APEŁ DO SEJMU.

Lwów, 23. lutego.

Od dłuższego czasu krążyły tajemnicze pogłoski o planach rządu, mających radykalnie usunąć mizeryę mieszkaniową. Prasa półoficjalna dawała do zrozumienia, że rząd uważa akcję budowlaną za swe najbliższe i główne zadanie, że do tego „frontu” przystąpi z całym arsenałem pomysłów i środków, że nie cofnie się przed „cesarskim cięciem”, byleby ludność miała wreszcie dach nad głową. Został nawet mianowany „dyktator budowlany” jako bardziej w duchu czasu będący instrument, aniżeli wszelkie już zdeprecjonowane „rady” i „komitety”. Czekaliśmy niecierpliwie na odsłonięcie kart, na razie próbując domyśleć się sekretu najważniejszego, a to skąd rząd weźmie na ten cel pieniądze.

Bo to jest „punctum saliens” problemu.

Różnemi drogami szły domysły. Przewidywano specjalną pożyczkę krajową lub zagraniczną, brano pod uwagę powstanie wielkiej, scentralizowanej instytucji spółdzielczej, według jednolitego planu pracującej na terenie wszystkich miast, liczone się z powstaniem Banku Budowlanego, który skupiałby w sobie zdobywanie i rozdzielanie funduszy. Ale rozważając te i inne jeszcze możliwości, niektóre z nich z góry wyłączano z dyskusji. Nikt nie uwzględniał mianowicie tej alternatywy, by ożywienie akcji budowlanej odbyć się mogło za cenę nowego obciążenia ludności. Pomysł taki wydawał się zbyt absurdalny. Bo przecież sam minister skarbu przyznaje, że ludność jest już obciążona ponad granicę wytrzymałości i przyrzeka złagodzenie niektórych opłat publicznych. Ministrowie skarbu zazwyczaj sądzą, że śruba fiskalna jest zbyt liberalna; jeśli mimo tej optymistycznej tendencji niekiedy zmuszeni są stwierdzić rujnujące wyniki polityki fiskalnej, prawda bywa stokroć gorsza.

Wiemy zresztą, jak jest. Jest kryzys gospodarczy i niema warstwy ludności, która by nie cierpiała pod jego brzemieniem. Dziesiątki tysięcy wezali idą do protestu, rosła zaległość podatkowa i mnożą się bankructwa. Ludzie, płaceni przez państwo, stoją u progu katastrofy. Jeśli ktoś w tych warunkach żądał od ludności pokrycia miliardowego budżetu budowlanego, nikt nie mógłby brać serio takiego pomysłu. Pogłębiłby kryzys i przeciągnął strunę, w zamian nie zdobywając niczego.

Przypominamy, że przed wielu miesiącami podniósł tę właśnie myśl min. Moraczewski, oświadczając, że dążyć będzie do oparcia akcji budowlanej o wpływ z podwyżki czynszów. Opinia ta wywołała szereg żywiołowych protestów i szybko poszła w zapomnienie. Czasem tylko przypominała ją złośliwie prasa opozycyjna, słusznie dopatrując się w niej skutecznego środka do... walki z rządem i do podjudzania przeciw rządowi ludności.

Pogląd osobisty min. Moraczewskiego nie jest zresztą dla nas żadną niespodzianką. Zasłużony ten i skądinąd sympatyczny działacz reprezentuje w gabinecie t. zw. tezę etatystyczną, doprowadzoną do skrajności.

Konsekwencją tej tezy jest regulowanie wszelkich potrzeb i rozwiązywanie wszelkich zadań przy użyciu środków państwowych, a zatem biurokracji i funduszy publicznych. W zgodzie z sobą był zatem min. Moraczewski, proponując rozwiązanie problemu budowlanego przy pomocy podatków specjalnych i dysponujących nimi funkcjonariuszy publicznych. Zagadką dla nas było tylko, gdzie widział min. Moraczewski możliwość ściągnięcia tych podatków.

Aż wczoraj — kurtyna poszła w górę. Dowiedzieliśmy się, że rząd faktycznie zamierza energicznie wziąć się do budowania i że — znalazł źródło pokrycia. Jest to podwyżka czynszów od 140 do 200 procent.

Przeczytawszy ten koncept typowy dla etatystycznej mentalności i nieznaną w żadnym państwie europejskim, w pierwszej chwili osłupielimy. Więć jednak! Więć wbrew ministrowi skarbu, który przyznaje niepodobienstwo dalszego wkręcania śru-

Uroczyste przyjęcie m. n. str. Mironescu

MANIFESTACJĄ PRZYJAŹNI POLSKO - RUMUŃSKIEJ.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 lutego. (st) Agencja „Press” dowiaduje się, że podczas pobytu rumuńskiego Ministra spraw zagran. w Warszawie Mironescu, urządzono będą uroczyste przyjęcia według programu następującego: W poniedziałek rano p. min. Mironescu podejmowany będzie śniadaniem przez p. Premiera Bartla, tegoż dnia p. min. Zale-

ski wydaje wielki obiad na cześć Ministra, a po obiedzie odbędzie się raut. We wtorek w południe p. Prezydent Rzplitej podejmować będzie na Zamku gości rumuńskiego śniadaniem w ścisłym gronie bez udziału pań. Wieczorem wydaje obiad w apartamentach poselstwa rumuńskiego poseł Davilla, poczem odbędzie się raut.

Pierwszą ratę odszkodowania za Chorzów

WYPŁACIŁA POLSKA NIEMCOM

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 lutego. (st) Agencja „Press” dowiaduje się, że zgodnie z umową, zatwierdzoną przez rządy polski i niemiecki, wypłacił Skarb Państwa polskiego zainteresowanym towarzystwom niemieckim I. ratę odszkodowania za pretensje tych towarzystw

do Chorzowa, w wysokości 2 milj. marek. Spłata całej należności nastąpiła ma według umowy w ciągu lat 15-stu, przyczem rata następna (również w wysokości 2 milj. marek), przypada z początkiem roku przyszłego.

Odciażenie Policji państwowej

SZĘŚĆ JEJ AGEND PRZEJMĄ ZARZĄDY GMIN.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22 lutego. (st) Min. spr. wewn. opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego Rady Min. do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zwolnieniu policji państwowej od pełnienia zadań nie wchodzących w zakres jej obowiązków i dla przekazania tych

zadań organom gminnym. Projekt określa również ściśle terminy co do utworzenia różnego rodzaju straży, up. konwojowej, pragnąc, aby czynności spełniane dotąd przez policję ze szkoda dla jej właściwych zadań jak najszybciej były odjęte

Echa procesu wychowawców ze Studz. eńca.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa 22. lutego. (ab) Senacka komisja skarbowo - budżetowa zatwierdzając budżet Min. sprawiedliwości uchwalila rezolucję tej treści: Senat wzywa rząd do ześrodkowa-

nia wszystkich zakładów wychowawczo - poprawczych w jednym Ministerstwie z zabezpieczeniem należnego wpływu na nie Ministerstwa W. R. i O. P.

Zagrzeb drugą stolicą Jugosławji.

Białogród 22. lutego. (Tel. G. P.) Krąży pogłoski, że Zagrzeb obrany będzie na drugą stolicę Jugosławji. Rok rocznie mieszkać tam będą

członkowie dworu przez czas dłuższy. Mówi się również o wprowadzeniu alfabetu łacińskiego w miejsce cyrylicy

by podatkowej, wbrew faktom, sygnalizującym niebezpieczeństwo katastrofy gospodarczej, wbrew kryzysowi, który zabija nas, — ludność ma dać potrzebne miljardy! Ludność, dla której obecne czynsze są ponad siły, ma płacić podwójnie dlatego, by ci, których stać na budowę domów, otrzymywali tanie pożyczki!

I kto ma płacić? Urzędnicy, wdowcy i emeryci, których żre nędza. Kupcy i rękodzielnicy, którzy dyszą resztkami sił. Z czego ma płacić? Z jakich podwyżek? Gdzie są te dochody, dające budżetom domowym swobodę i elastyczność? Gdzie rząd widzi nadmiar pieniędzy?

Powiedzą nam: ależ to tylko kilka procent różnicy co kwartału. Odpowiadamy: tych kilka procent także na ulicy nie leży. Także trzeba je mieć, a za rok trzeba mieć kilkanaście procent, a za kilkanaście kwartałów trzeba będzie płacić wszystko, bo rząd wiele miesięcy myśląc i kalkulując nie znalazł innych źródeł pieniężnych nad kieszeń obywateli.

Nie będziemy w tej chwili bawić się w rozważania, jakie sumy wpłynęłyby z tej nowej kleski, jak nikt w stosunku do jej rozmiarów. Przypominamy tylko, że od 1926 r. płacimy podatek od lokali, którego połowa idzie na rozbudowę. Jak wygląda ta rozbudowa, oparta o częste egzekucje i fantowane meble? Jak dotąd jedynym owocem tego podatku jest kilka pawilonów — dla oficerów i podoficerów.

Możliwe, że wykresy gospodarcze p. premiera wykazują u obywateli wielkie rezerwy pieniężne, z którymi ludzie nie wiedzą, co robić. My ich nie widzimy. Nie widzimy możliwości sprośnięcia nowym ciężarom i ostrzegamy przed ich nakładaniem. I apelujemy do Sejmu, któremu ma być przedłożony ten nieszczesny projekt, aby wykazał więcej poczucia rzeczywistości niż autorowie ustawy. Aby ją odrzucił. I aby wyraźnie powiedział, że nie tędy idzie droga do uszczęśliwienia kraju.

ZWIĄZEK B. PEOWIAKÓW.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa 22. lutego. (ab) Grono dawnych członków POW. wraz z zarządem głównym likwidującym się w Polskiej Organizacji Wolności postanowiło założyć związek Peowiaków. W tym celu zwołany jest do Warszawy zjazd organizacyjny na dzień 17. marca. W zjeździe mają prawo uczestniczyć b. Peowiaczy, leżący dyplomem krzyża POW., albo jakąkolwiek legitymacją, stwierdzającą przynależność do b. POW. oraz członkowie Polskiej Organizacji Wolności.

Organizatorzy zjazdu wzywają wszystkich Peowiaków, by jak najliczniej jawni się. Imieniem komitetu organizacyjnego podpisali odezwę posłowie Kościalkowski, Koc i Jędrzejewicz.

POLSKI KONSULAT GENERALNY W OPOLU.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 22. lutego (st) Konsulat generalny Rzplitej w Bytomiu będzie przeniesiony do Opola, jako siedziby władz prowincji górnośląskiej. Pod budowę gmachu nabyto odpowiednią parcelę za 60 tys. marek. Przeniesienie konsulat nastąpi w połowie 1930 r.

REFORMA SĄDOWNICTWA FRANCUSKIEGO.

Paryz 22. lutego. (Tel. G. P.) Izba uchwalila projekt ustawy o reformie sądownictwa

Sejm przystąpił do rewizji Konstytucji.

ROZPOCZĘTO DYSKUSJĘ GENERALNĄ. — APEL KLUBU BB. DO ZAWIESZENIA WALK PARTYJNYCH. — OPOZYCYJNE PRZEMÓWIENIE PRZEDSTAWICIELA P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 22. lutego (ab) Sejm przystąpił w dniu dzisiejszym do jednego z najdonioślejszych zagadnień, jakie w jego obecnej pracy go czekają, tj. do załatwiania rewizji Konstytucji. Jak wiadomo niedawno został złożony do łaski marszałkowskiej projekt rewizji konstytucji w redakcji klubu BB. i obecnie przystąpiono do rozpatrywania tego projektu.

Dzisiaj zapoczątkowana została dyskusja generalna, która niewątpliwie przeciągnie się przez szereg posiedzeń, albowiem do debaty generalnej zapisanych jest dotąd 40 posłów z rozmaitych grupowań sejmowych. Klub BB. postanowił delegować do debaty całą prezydium (7 posłów).

Uzasadnił projekt klubu BB. w krótkim przemówieniu poseł Sławek, a uzupełnił te wywody wiceprezes klubu BB. poseł dr. Polakiewicz. Jeden i drugi apelowali do sąsiadów z prawicy i lewicy Izby, aby mając na względzie doniosłość problemu, na chwilę

zawiesili walkę partyjną i przystąpili wspólnie do pracy nad rewizją Konstytucji.

Imieniem stronnictw nieprzychylnie odnoszących się do projektu obozu prorządowego przemawiał poseł Winiarski (ND), a następnie poseł Niedziałkowski imieniem PPS. Jeden i drugi zwalczały projekt przedstawiony przez klub BB., przy czym przedstawiciel ND. utrzymywał, że projekt w tej formie oznacza degradację parlamentu i pozbawienie go wszelkiego wpływu w życiu państwowym.

Przedstawiciel PPS, poseł Niedziałkowski oświadczył, że socjaliści podejmą walkę o demokrację. Zdaniem socjalistów Polska może się opierać jedynie na drodze demokracji parlamentarnej i zejście z tej drogi oznacza niebezpieczeństwo dla całości państwa. Poza to poseł Niedziałkowski starał się wykazać niesłuszność argumentów, że dawne sejmy wykazywały niesłychaną lekkomyślność w obalaniu rządów. Przez długie lata, tylko gabinet Śliwińskiego i Sikorskiego upadły wskutek votum nienisłowności Sejmu, natomiast inne rządy padły pod ciężarem własnej nieudolności. Projekt klubu BB. nie oznacza naprawy demokracji parlamentarnej. Dlatego też socjaliści walkę na tym terenie z całą świadomością podejmują, świadomi swoich zamierzeń i celów.

Za projektem przemawiał poseł Stapiński (Zw. Chłopski), zwracając uwa-

POŻAR ZNISZCZYŁ DWORZEC W CHARLOTTENBURGU.

Berlin, 22. lutego (Tel. G. P.). W nocy z czwartku na piątek na dworcu kolejowym w Charlottenburgu w dawnej sali reprezentacyjnej wybuchł pożar, który z trudnością udało się po kilku godzinach ugasić. Pożar zniszczył część dworca tak szybko, że zawałił się oszklony sufit, raniąc ciężko jednego z urzędników.

gę, że zmiana konstytucji jest rzeczą potrzebną, albowiem przy dzisiejszym ustroju Polska rzeczywiście szła do zguby. Mowca apeluje do klubu BB., aby nie przeładowywać społeczeństwa reformami. Najpierw należy załatwić zagadnienia zmiany konstytucji, potem dopiero należy przystąpić do prac nad

Obszerniejsza treść przemówień.

P. Sławek mówił m. i.:

„Nie umieliśmy anarchii ukrocić i zapłaciliśmy niewolą kilku pokoleń. Dziś naród staje do życia odrodzonego Państwa w innych warunkach i innymi siłami. Nowe potrzeba tworzyć formy ustroju. Naród politycznie niewyrobiony, nie najlepszych powołał do tej roli ludzi. Z wyborów w r. 1919 wyszli w pewnej liczbie działacze z okresu walk rewolucyjnych o Polskę. Ci, nieobznajomieni z techniką pracy ustawodawczej, wnieśli do naszej konstytucji sporą dozę zasad ogólnodemokratycznych, w ujęciu jednak zbyt teoretycznych. Większość Sejmu stanowią działacze polityczni, którzy w Polskę i jej siłę nie wierzyli, oglądali się zawsze na łaskę obcych mocarstw i stamtąd wzory czerpali, na francuską modłę konstytucję przykroili, taktykę sejmową austriackim zaprawiali sosem. Stworzyli razem konstytucję dającą swobodę działania dla czarnobiałków, czyniąc państwo jaknajbardziej bezsilne na zewnątrz i wewnątrz. Społeczeństwo nasze niema jeszcze politycznego wyrobienia, ale ma instynkt zdrowy.

Pożąda ładu i sprawiedliwości. Naród z uczuciem bolesnego poniżenia przygląda się, jak tu w Wysokiej Izbie za dolary i czerwonce, już nie imperatorowej, lżą Polskę. Chcemy, aby to, co jest zdrowym instynktem narodu, miało dwie drogi do ujawnienia swojej woli: przez wybór prezydenta i przez wybory do Sejmu i Senatu. Gdy Sejm stanie się w przyszłości bardziej zdolny do odpowiedzialności za Państwo, to z łatwością uprawnienia swoje rozszerzy”.

Uchwalenie noweli do ustawy inwalidzkiej.

Warszawa, 22. lutego (ab) Sejm przystąpił w trzecim czytaniu projekt noweli do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin, oraz uchwalił nie zezwolić na pociągnięcie do odpowiedzialności karnosądowej kilku posłów. P. Hausner (PPS.) w imieniu komisji budżetowej przedłożył wniosek, aby do zbadania sprawy zakupu podkładów kolejowych przez Min. Komunikacji wybrać specjalną komisję 6 osób. Wniosek przyjęto.

P. Kapeliński (Wyzw.) referował wniosek w sprawie bezkarności nadużyć Dyrekcji kolei państw. w Radomiu. Min. Kühn oświadcza, że walka z nadużyciami jest stałą troską rządu. Treść wniosku nie odpowiada jednak rzeczywisto-

nowymi ustawami podatkowymi i ustawami samorządowymi.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym m. i. wniosek o postawienie ministra skarbu przed Trybunał Stanu i dalsza rozprawa nad projektem zmiany konstytucji i nad nowelą o ustroju sądów.

Posel Winiarski (Kl. Nar.) oświadczył, iż Klub Narodowy nie może wystąpić z własnym projektem naprawy ustroju i będzie głosował za odesłaniem projektu do komisji. Projekt BBWR. wciąga — zdaniem mówcy — Prezydenta w wir walk politycznych. Mówca krytykuje projekt nadania wojskowym prawa wyborczego. Absolutyzm nigdy nie kształcił obywateli. Obywatel powinien

mieć prawo,

poza którym czułby się bezpieczny jak za szansem, nawet wobec władzy państwowej. Projekt — zdaniem mówcy — wprowadziłby nieustanne jątrzenie w państwie.

P. Niedziałkowski (PPS.) protestuje przeciwko twierdzeniu, jakoby pierwszy Sejm mógł nie być zwołany, a tylko dobrej woli Marszałka Piłsudskiego zawdzięcza się, że Polska rozpoczęła swój byt niepodległy oparty na zasadzie demokracji parlamentarnej. Mówca oświadcza, iż Naczelnik Państwa sam kładł wówczas niesłychany nacisk na to, aby choćby kosztem błędów technicznych jak najszybciej opracować ordynację wyborczą, mówiąc, że jeżeli Sejm nie będzie zwołany, to Polska się nie scementuje i przestanie istnieć. To zdecydowało o tem, żeśmy wówczas uniknęli

rewolucji komunistycznej.

Było to pierwsze spoidło, które Małopolskę, Kongresówkę, Wielkopolskę i kresy połączyło w jedną całość państwową.

Mówca oświadcza, że między tym projektem a stanowiskiem PPPS. leży przepaść nieprzebrana, nad którą niema żadnego mostu wiodącego do kompromisu.

ści.

Izba przystąpiła do dalszych rozpraw nad projektem noweli do dekretu o ustroju sądów powszechnych. P. Czarnecki (Str. Chł.) żąda instytucji ławników. P. Brodacki (Piast) zwalcza stanowisko klubu BB., oraz domaga się, aby był wydany formalny zakaz nałożenia sędziów do partii politycznych. Poseł Pieracki (Kl. Nar.) dowodzi, że nowela była konieczna. Zdaniem mówcy, poprzednie projekty rządowe w wyższym stopniu gwarantowały niezawisłość sędziowską.

POGŁOSKA O ROZWIĄZANIU SEJMU

Warszawa, 22 lutego. (Tel. G. P.). „ABC” w artykule pt. „Dziś początek

— na jesieni nowe wybory?” omawiając dzisiejszą odezwę BBWR w sprawie reformy Konstytucji, stwierdza, że o ile BBWR będzie chciał drogą legalną przeprowadzić swój projekt zmiany Konstytucji — nie mogąc tego zrobić przy składzie obecnym Sejmowi, będzie musiał konsekwentnie doprowadzić do rozpisania nowych wyborów na jesień b. r.

DEBATA NAD USTAWĄ O ZGROMADZENIACH.

Warszawa, 22 lutego. (Tel. G. P.). Komisja konstytucyjna dyskutowała dalej nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Reprezentant rządu wniósł projekt nowego art. 12, według którego w razie nieobecności przedstawiciela władzy, gospodarz zgromadzenia ponosi odpowiedzialność za przebieg zgromadzenia i podlega sankcjom karnym za przekroczenie spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

P. Zaleski (Kl. Nar.) postawił wniosek, dopuszczający młodzież poniżej lat 18 tylko do zebrani słow. sportowych narodowych i oświatowych. P. Mackiewicz postawił wniosek zakazujący zgromadzeń młodzieży. Przeciwko temu wystąpili posłowie PPS. Ożywioną dyskusję wywołała również sprawa zgromadzeń niepublicznych.

RUMUNIA RATYFIKUJE PROTOKÓŁ LITWINOWA.

Bukareszt 22. lutego. (Tel. G. P.) Izba uchwaliła projekt ustawy ratyfikującej podpisany w Moskwie protokół o przedterminowym wejściu w życie paktu Kelloga.

CZESCY OFICEROWIE W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta). Warszawa, 22. lutego (st) W Warszawie bawili przez kilka dni 4 oficerowie czeskosłowackiego sztabu generalnego. Wizyta miała charakter kurtuazyjny. Podczas pobytu w Warszawie oficerowie czescy pułk. Luza, pułk. Kunik i majorowie i Ruszek zetknęli się z sferami wojskowymi i towarzyskimi stolicy.

WIELKI POŻAR W SZKOLE.

Kraków 22. lutego. (Tel. G. P.) W motorowni Państwowej Szkoły przemysłu żelaznego w Sułkowicach spalily się dwa motory oraz kompletne urządzenie motorowni. Szkoda wynosi około 30.000 zł. Pożar powstał wskutek rozgrzewania zamrażanych rur, które były izolowane trocinami.

PALACZ KOLEJOWY OFIARĄ KATASTROFY.

Warszawa 22. lutego. (Tel. G. P.) Dnia 21. bm. o godz. 22.20 na stacji Ostrołęka w pociągu Nr. 1155 wskutek defektu kotła parnika w pociągu osobowym został poparzony palacz Dominik Borowicz, który wkrótce zmarł. Parnik wyłączono z pociągu.

MORD POLITYCZNY W PSKOWIE.

Moskwa, 22. lutego (Tel. G. P.). Donoszą tu z Pskowa, iż zamordowano przewodniczącego gubernialnego komitetu Konsomolu, Bolszemennikowa. Miał oddawna zatargi z miejscowymi działaczami m. i. z Trofimowem. Trofimow napadł na Bolszemennikowa i cióssem siekierą roztrzaskał mu czaszkę. Morderca udał się następnie do miejscowej restauracji, gdzie go już silnie podbitego aresztowano.

Polska nie zaciągnie pożyczki amerykań. bo ma dosyć kapitału.

TAK OŚWIADECZYŁ P. DEVEY W CHICAGO.

Chicago 22. lutego. (Tel. G. P.) „Dziennik Związkowy” ogłasza wywiad z p. Deveyem, bawiącym chwilowo w Chicago, który m. i. oświadczył, że nie wie o rzekomym zamiarze rządu polskiego zaciągnięcia pożyczki w Ameryce. Zdaniem jego rząd polski jest dostatecznie zaopatrzony w kapitał, zaś brak pieniędzy daje się odczuwać jedynie u osób prywatnych wskutek zniszczenia kraju podczas wojny.

P. Devey zaprzeczył kategorycznie, jakoby rząd polski dążył do socjalizacji przemysłu i stwierdził, że interesuje się on czynnie pewnymi dziedzinami przemysłu jedynie dlatego, że ma na to kapitały, których brak przedsiębiorcom prywatnym.

Zapytany o zdrowie Marszałka Piłsudskiego, p. Devey oświadczył, że nigdy nie widział Marszałka w lepszym zdrowiu. Odmówił stanowczo odpowiedzieć co do stosunków w Rosji sowieckiej, stwierdzając, że zna je tylko pobieżnie jako turysta. W końcu zaznaczył, że wielu jego amerykańskich znajomych wybiera

się w roku bieżącym do Polski w związku z Wystawą Krajową w Poznaniu.

ZARĘCZYNY CÓRKI P. DEVEYA.

(Telefonicznie od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. lutego (st) Podczas pobytu swego w Paryżu miss Suzette de

Marigny Devey, córka amerykańskiego doradcy finansowego przy rządzie polskim zaręczyła się z p. Fryderykiem M. Algerem z Detroit. Przyszły zięć p. Deveya jest synem bankiera. Pracuje on w biurze p. Deveya w Banku Polskim w Warszawie.

Głodowe rozruchy w Moskwie i Leningradzie.

TRWAŁY PRZEZ 4 DNI. — ZNAČNA IŁOŚĆ OFIAR W ŁU-
DZIACH. — WPROWADZENIE DYKTATURY APROWIZACYJNEJ

Moskwa, w lutym.

Moskwa i Leningrad były w ostatnich dniach widowiskiem bardzo poważnych rozruchów robotniczych na tle głodowym.

Ogonki za chlebem oraz niezwykle mrozy przyczyniły się do gwałtownych wystąpień głodującej ludności. Już w niedzielę tłumy robotników dopuściły się pierwszych na padów na kooperatywy i składy aprowizacyjne. Policja była bezsilna. Rozruchy coraz bardziej wzmagając się, przybrały na sile w porze dzialek, kiedy z przedmieść stołecznych napływały tłumy głodujących, przeważnie kobiet i dzieci. Sytuacja odrazu przybrała bardzo groźny charakter. Na ulicach centralnych ukazały się oddziały woj-

skowe oraz czełkiści, nie wywarło to jednak żadnego wpływu na tłumy. Między wojskami a ludnością toczyły się krwawe boje, ilość ofiar jest bardzo znaczna. Rozgromiono setki sklepów aprowizacyjnych. Dopiero w środę zdołano stłumić krwawe rozruchy, a wieczorem tego samego dnia okazało się ogłoszenie rządu w sprawie sytuacji aprowizacyjnej. Również w Leningradzie bunt głodującej ludności trwał 3 dni. Następnego dnia ogłoszono, że celem zwalczania głodu zamianowano dyktatora aprowizacyjnego, który ma kierować całą akcją. Stanowisko to objął komisarz komunikacji Rodzuta, a pomocnikiem jego zamianowano komisarza rolnictwa Kuliaka.

Proces polskiej autorki o słynny film „Metropolis”.

SKARGA PRZECIWI PANI HARBOU I WYTWÓRNI „UFA”.

(Telefonicznie od naszego korespondenta)

Warszawa 22. lutego. (st) Dziś w południe zaczęła się w Berlinie rozprawa o plagiat wytoczona przez Wandę Ursyn Doebecke, Polkę, pochodzącą z Warszawy i przebywającą od lat w Berlinie, przeciwko p. Thea von Harbou, autorce powieści „Metropolis” i jej mężowi Fritzowi Langowi, reżyserowi osnutej na tle

tej powieści filmu pod tym tytułem. P. Doebecke oskarżyła także twórcę nie filmową „Ufa” o naruszenie praw autorskich. Rzecznikiem p. Doebecke jest znany z rozmaitych sensacyjnych procesów adwokat berliński Frey, który występował również w procesie Hildy Scheller, Dörmell i in.

Zamordowanie obywatela ziemskiego

W POCIĄGU WARSZAWA-WILNO.

Wilno, 23. lutego. (Tel. G. P.) W pociągu osobowym, idącym z Warszawy do Wilna, dokonano morderstwa na osobie podróżnego, którego zwłoki mordercy wyrzucili z pociągu pod stacją Marcinkańce. Ofiarą zbrodni padł obywatel ziemski Tomasz Bogusiewicz, który jechał w przedziale III. kl.

wraz z dwoma jakimiś pasażerami, którzy wysiedli na jednej z mniejszych stacji. Znalaziono teczkę zamordowanego, w której znajdował się akt kupna majątku Kutniany. Bogusiewicz, zdaje się, miał przy sobie większą gotówkę, co skłoniło bandytów do morderstwa.

Zawody narciarskie w Wilnie o mistrzostwo armji.

Wilno, 23. lutego. (Tel. G. P.) Dziś odbył się w Wilnie w ramach narciarskich mistrzostw armji bieg na 6.2 km. z przeszkodami. Startowało 99 zawodników. Bieg odbywał się przez 5 przeszkód naturalnych i 3 sztuczne. Wyniki są następujące: 1-szy strzelec Skupień Jan (21 dyw. piech. gór-

skiej), nota 20.000 punktów, 2-gi strzelec Krumniak Józ. (21 dyw. piech. górskiej), nota 19.500, 3-ci Pawluszkiewicz Jan, startujący poza konkursem, nota 17.900, 4-ty kap. Niemiec (3 p. strzelców podhalańskich). Bardzo ciężkie warunki atmosferyczne utrudniały bieg.

Stan narciarskich mistrzostw armji po biegu z przeszkodami jest następujący: 1-szy 21 dywizja piechoty górskiej z Bielska (58.175), 2-gi Szkoła podchorążych Ostrów - Komorowo (35.817), 3-ci 22 dyw. piech. górskiej z Przemyśla (29.437). W dniu jutrzejszym rozegrany zostanie bieg na 18 km. o mistrzostwo armji i Wilna.

NOWE ZWYCIĘSTWA POLSKICH NARCIARZY.

Westerowo, 23. lutego. (Tel. G. P.) Dziś w d. c. mistrzostw narciarskich H. D. W. w Westerowie odbył się bieg pań i bieg zjazdowy panów. W biegu pań i bieg zjazdowy panów. W biegu zawodniczka polska Eronisława Staszek-Polankówna w czasie 12 m. 2 s. Druga zawodniczka panna Lustig (H. D. W.) uzyskała czas o przeszło 4 minuty gorszy od zawodniczki polskiej, 16 min. 12 sek.

Bieg zjazdowy panów, rozegrany na trasie 6 km. w niezwykle silnej konkurencji 60 zawodników, przyniósł zwycięstwo Bronisławowi Czechowi, który uzyskując najlepszy czas 4 min. 47 sek., potwierdził opinię najlepszego narciarza zjazdowego świata. Drugie miejsce zajął Burhard, (HDW.) w czasie 5 min. 8 sek.

DYWIDENDA BANKU DYSKONTOWEGO.

Warszawa, 23. lutego. (Tel. G. P.) Rada Banku Dyskontowego Warszawskiego uchwaliła proponować Walnemu zgromadzeniu akcjonariuszy, które odbędzie się 21. marca br. wydzielanie dywidendy 12%, tj. 12 zł. od akcji przy znacznym zasileniu rezerw.

WESTARP NIE CHCE TROCKIEGO.

Berlin, 23. lutego. (Tel. G. P.) Kancelarz otrzymał list od hr. Westar-pa protestujący przeciw udzieleniu wizy Trockiemu, którego pobyt w Niemczech mógłby, zdaniem Westar-pa, przyczynić się do naruszenia ładu i bezpieczeństwa publicznego.

LOT LE BRIKA.

Paryż, 23. lutego. (Tel. G. P.) Le Brix nadesłał do „Petit Parisien” depeszę, donoszącą, iż po locie trwającym 9 godzin 25 minut przybył do Bassorah, skąd odleciał do Karachi, gdzie wylądował o godz. 11.—

TRAKTAT NIEM.-LITEWSKI WSZEDŁ W ŻYCIE.

Berlin, 22. lutego (Tel. G. P.) W Kownie odbyła się dziś wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu handlowego niemiecko-litewskiego. Traktat wchodzi w życie z dniem dzisiejszym.

TAJNY KONGRES KOMUNISTÓW.

Praga, 22. lutego (Tel. G. P.) Zakończono zostały obrady tajnego kongresu komunistycznego. Obrady miały nieraz przebieg bardzo gwałtowny. Wielokrotnie dochodziło do bójek.

POŻAR UNIwersYTETU.

Berlin, 22. lutego (Tel. G. P.) Część uniwersytetu monachijskiego została dziś przed południem zniszczona przez pożar, który dopiero po trzygodzinnej wyjątkowej pracy straży ogniowej zdołała ugasić.

ODWILŻ W ANGLIJI.

Londyn, 22. lutego (Tel. G. P.) Po silnych mrozach, jakie zanotowano w ciągu ostatnich dni, nastąpiła w Londynie i całej Anglii gwałtowna odwilż.

„FACHOWA” ROBOTA.

Radom, 22 lutego. (Tel. G. P.) Miasto ostatnio było pozbawione całkowicie wody, gdyż nowe wodociągi okazały się źle zbudowane. Mianowicie rury ułożono zbyt płytko pod powierzchnią ziemi tak, że woda zbyt szybko zamarza.

NAGRODA MUZYCZNA DLA K. SZYMANOWSKIEGO.

Warszawa, 22. lutego (Tel. G. P.) Dziś dyr. departamentu sztuki Jastrzębowski wręczył Karolowi Szymanowskiemu nagrodę muzyczną Ministerstwa W. R. i O. P.

OPIEKA SPOŁECZNA W WARSZAWIE.

(Telefonicznie od naszego korespondenta.)

Warszawa 22. lutego. (st) Min. pracy i opieki społ. przekazało w miesiącu lutym br. komisariatowi rządu w Warszawie i 15 urzędowi wojewódzkim 396.700 zł. na opiekę nad dziećmi i młodzieżą.

ZAMARZŁ W DRODZE.

Kraków, 22. lutego (Tel. G. P.) Jan Ratowski, gospodarz z Poręby Zbyszkowskiej, wracając podczas 30 stop. mrozu z jarmarku w Bochni zamarł po drodze. Rano znaleziono go bez życia w śniegu. Nad trupem stał koń, którego Ratowski zakupił na jarmarku.

MALWERSACJE NA KOLEI MURMAŃSKIEJ.

Moskwa, 22. lutego (Tel. G. P.) „Kra znaja Gazeta” donosi, że GPU aresztowała kilkunastu urzędników składów towarowych kolei Murmańskiej pod zarzutem sprzedaży t. zw. deficytowych towarów, czyli manufaktur i obuwia osobom postronnym. Liczba aresztowanych wynosi 17 osób.

**Popierajcie Ligę
morską i rzeczną!**

Zestrzelmy wysiłki w jedno ognisko.

WOBEK WIELKICH ZADAŃ, WSZYSCY POWINNI STANĄĆ DO APELU. — NIE WOLNO NAM WYDAĆ TYSIĘCY WSPÓŁOBYWATELI NA PASTWĘ NAJSKRAJNIEJSZEJ NĘDZY.

Lwów, 23 lutego.

(jp) Jesteśmy społeczeństwem, które reaguje żywo na wszelkie podniesione hasła — społeczeństwem ofiarnym, pieszacem ochotnie z pomocą w każdej potrzebie, rzucającym dobrowolną rękę dla stworzenia każdego pięknego dzieła. Jeśli sięgniemy pamięcią choćby w lata ostatnie, to przypomniemy sobie, ile to komitetów powstało, czy to dla stworzenia żywego pomnika dla ludzi wielkich i zasłużonych, czy to dla zorganizowania jednej czy drugiej akcji humanitarnej. Kieszonki nasze, choć niezbyt pełne, nie pozostają jednak zamknięte tam, gdzie chodzi o piękny cel.

I rzecz dziwna, że wobec tej niezaprzeczanej gotowości do ofiar, jednak rezultaty przedsięwziętych u nas akcji są często nieproporcjonalnie nikłe! Powodem tego bezwzględnie jest nasza rozlewność słowiańska, niezdolność skupienia się wszystkich w jednym wysiłku, w myśl wezwania wieszczki: — „Zestrzelmy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy”. — U nas dzieje się zazwyczaj wprost przeciwnie. Myśli nasze i ofiarność często rozstrzelają się na rozmaite obiekty i obiektyki, wskutek czego całokształt zagadnień społecznych widzimy niejednokrotnie w fałszywej perspektywie. Sprawy mniejszej wagi, dlatego że bliskie, że ku nim zwróciła pewna grupa, czy szczupłe grono ludzi swój wzrok, przysłaniają problemy o wiele potężniejsze, o wiele donioślejszego znaczenia.

Ten brak należytego ustosunkowania się do rzeczywistości jest powodem, że niejednokrotnie nie stać nas tam, gdzie tego wymaga potrzeba, na wysiłek naprawdę pożyteczny, któryby pozwolił sprostać zadaniom i obowiązkom ciążącym na społeczeństwie, posiadającym pełne poczucie odpowiedzialności za utrzymanie równowagi społecznej. Dowody ofiarności publicznej sączą się nikłymi strumykami, które znikają bezużytecznie w piasku, dlatego, że nie spływają do jednego, wspólnego zbiornika.

To nadmierne rozstrzelanie dążeń,

ten brak koordynacji przynosi zawsze szkodliwe skutki, lecz w chwilach szczególnie odpowiedzialnych, doprowadzić może do rozbitcia najdonioślejszych zamierzeń, do sparaliżowania najsłabszej pomyślanej akcji. Lecz czy winić tu można tylko samo społeczeństwo? Może byłoby inaczej, gdyby w takiej chwili osobiwej umiano uderzyć w wielki dzwon, poruszyć zagrożonych w półśnie odrętwieniem. Bo wszak duch naszego społeczeństwa jest ochoczy, tylko ciało zbyt mdłe, a-

by zawsze dość szybko i z własnej inicjatywy pospieszyło z czynem na odzew ducha. Trzeba zatem ten czyn pobudzić silnym hasłem, silnym głosem — a jednym z najpiękniejszych zadań prasy jest być tym dzwonikiem, co potrafi rozkołysać dzwon naszych serc, zwołać całe społeczeństwo pod imperatywne hasło chwili bieżącej.

Takim imperatywem chwili, takim sztandarem, pod którym powinniśmy zestrzelić wszystkie nasze dążenia,

Przyłapanie paskarza węglowego.

WŁAŚCIECIEL SKŁADU WĘGLA ZAPOMOCĄ SFAŁSZOWANYCH KARTEK CHCIAŁ ZROBIĆ INTERES NA 8 TONACH WĘGLA.

Lwów, 23 lutego.

(—) Jak wiadomo, władze z całą energią zabrały się do ulżenia nędzy opalowej, która w ostatnich dniach dała się odczuć ludności naszego miasta. W związku z tą akcją wydano cały szereg zarządzeń a między innymi na czas przejściowy zarządzona została reglamentacja przybywającego do Lwowa węgla, którego rozdziałem zajmuje się utworzona komisja węglowa, przydzielająca na podstawie specjalnych kartek partje węgla instytucjom, hurtownikom i składnikom.

Wczoraj na dworcu czerniowieckim policja przytrzymała 50-letniego Jana Kałtytiaka, b. nauczyciela ludowego, właściciela realności i składu węgla przy ul. Na Bajkach 14, za upra-

wianie niedozwolonych machinacji przy rozwózce węgla. Kałtytiak mianowicie z wagonu, zawierającego 15 ton węgla, a przybyłego pod jego adresem i przez komisję węglową przeznaczoną do rozdziału między składników, wywoził 8 ton do miasta, bez wiedzy delegata komisji węglowej, posługując się sfałszowanymi kartkami węglowymi.

Kałtytiak składnikom musiałby był oddać węgiel po cenie maksymalnej, a tak, zabrawszy podstępnie 8 ton, sprzedał go niewątpliwie osobom prywatnym po cenie znacznie wyższej.

Kałtytiaka przytrzymał w VII. Komisariacie na Dworcu głównym, gdzie prowadzą się dalsze dochodzenia.

Leos otarł się o panią Helene i otworzył trefkę z 4 tysiącami zł.

JEDNAKŻE NIE BYŁO DOWODÓW WINY, WIĘC GO UWOLNIONO.

Lwów, 23. lutego.

(—). Dnia 14. stycznia b. r. właścicielka dóbr Helena Fangerowa udała się do „Orbisu” przy pl. Marjańskim celem kupna biletów kolejowych. Na ręce miała zawieszoną torebkę, zawierającą 4 tys. zł. Tuż przed wejściem do „Orbisu” zauważyła p.

Fangerowa, że jakiś osobnik otarł się o nią, a równocześnie zauważyła, że torebka była otwarta. Na szczęście pieniądze jeszcze w niej były, a gdy p. Fangerowa ogłębła się za owym osobnikiem, zdołała tylko zauważyć, że był on w brązowej kurtce i w butach.

Niemal w tym samym momencie, gdy ów osobnik otworzył torebkę p. Fangerowej, przechodził obok biura „Orbisu” wywiadowca policyjny Jan Kuśnik w towarzystwie właściciela pracowni krawieckiej p. Bełtowskiego i jego żony, z którymi szedł do wydziału śledczego, gdzie p. Bełtowski miał uczynić doniesienie w sprawie kradzieży popełnionej u niego. P. Bełtowski zauważył manipulację owego osobnika, na co zwrócił uwagę wywiadowcy Kuśnikowi, który pobiegł za owym osobnikiem i przytrzymał go. Był nim Leon Hauser, notowany złodziej.

Wywiadowca Kuśnik skonfrontował go natychmiast w biurze „Orbisu” z p. Fangerową, która potwierdziła fakt otwarcia jej torebki, jednakowoż nie mogła stwierdzić, czy dokonał tego Hauser. Mimo to Hausera aresztowano, a wczoraj stanął on przed Senatem III. pod przewodnictwem radcy Zawistowskiego, oskarżony o usiłowaną kradzież. Wobec braku dowodów winy Hauser został uwolniony.

Oskarżał prokurator Sobolewski, bronił adw. dr. Szymon Weiss.

TEWELINA

usuwa bezwzględnie wszelkie plamy i brud z przeróżnych kołnierzy.

jest w chwili obecnej pomoc dla ofiar srogiej zimy.

Czy czytając odczwę Komitetu Pomocy, w skład którego weszli reprezentanci wszystkich stronnictw politycznych bez różnicy wyznań i narodowości, społeczeństwo nasze zdaje sobie w całej pełni sprawę, jaką te krótkie słowa zawierają głębię treści?

Czy wszyscy umiemy dojrzeć wychylający się z poza nich ten niezmierzony ogrom nędzy, w imię którego Komitet przemawia do ofiarności społecznej? Czy potrafimy objąć współczującym sercem tę grozę wygasłego ogniska, ten brak najpotrzebniejszej strawy, ten głód, co ścisną wewnętrzną, te drobne dzieci pozbawione kąpieli mleka, tę całą gehennę opadających z ciała łachmanów, nie mogących obronić przed zimnem i skostnieniem tysięcy nędzarzy?

Niedostatek, bieda, niemożność pożywienia się do syta, to zwykły, konieczny los licznych tysięcy ludzi w dzisiejszych warunkach życia i na to nie ma radykalnej rady. Lecz to, co było brakiem i biedą, obecna katastrofalna zima zamieniła w skrajną nędzę, od której niema innego wybawienia, chyba śmierć głodowa.

To upiorne widmo głodu i zaprzeczania żywych sił społecznych, to upiorne widmo rozpacz, będącej złym doradcą, staje przed społeczeństwem w całej swej grozie, zdolne spędzić sen z powiek człowieka, żyjącego w „normalnych” stosunkach, obmierzić mu codzienny posiłek.

Wobec takiej nędzy społeczeństwo nie może pozostać obojętne. Dorasta ona do rozmiarów takiej katastrofy żywiołowej jak pożar lub wezbrana rzeka, do rozmiarów katastrofy, w obliczu której nie można zwlekać, nie można pomocy odkładać na później.

Na wezwanie Komitetu, jak na odgłos sygnału alarmowego, powinni pospieszyć z pomocą wszyscy, którzy się pieszczą do obowiązków obywatelskich. Ofiarność publiczna na cele pomocy ofiarom srogiej zimy winna popłynąć strugą tak obfitą i tak wartką, aby akcja Komitetu mogła sprostać swoim doniesionym zadaniom i to już w czasie najbliższym. Nie czas ratować wiedzy, gdy głód już porwie swoje ofiary, gdy wynędzniałe organizmy dziecięce zostaną oddane na pastwę śmiertelnej choroby, gdy rozwiłmożnią się groźne epidemie „Bis dat qui cito dat” — o tej zasadzie powinni pamiętać wszyscy i pospieszyć z maximum ofiarności, na jaką kogo stać.

Zabłądzili do Bolszewji

Lwów, 23. lutego.

(—) Onegdaj w Wołoczyskach po stronie sowieckiej, odbyła się konferencja graniczna w sprawie plutonowego Wajkowskiego i szeregowca Jenczaka z K. O. P., którzy będąc w służbie patrolowej, zabłądzili i przeszli mimowoli na teren Rosji sowieckiej. Postawieni przed komisją, wyrazili chęć powrotu do Polski, wobec czego zostali wysiedleni na polską stronę. Konferencja ta została zwołana na interwencję starosty zbaraskiego

Złodziei, s h wylany na gorącym u zynku ciężko zranił właściciela mieszkania.

PONADTO MA NA SUMIENIU ZHAŃBIENIE DZIECKA. — ZA OBIE ZBRODNI DOSTAŁ DWA LATA WIĘZIENIA.

Lwów, 23. lutego.

(—). Dnia 16. stycznia br. p. Franciszek Wysocki, zam. Jakóba Strzemie 5. po powrocie z miasta do swego mieszkania zastał w nim jakichś dwu osobników, którzy podczas jego nieobecności zdołali bliżej zapoznać się z jego mieszkaniem i zabrać mu biżuterję, wartości 600 zł. Na nieoczekiwany widok właściciela domu, obaj złodzieje rzucili się do ucieczki. Poszkodowany puścił się za nimi w poгон i jednego z nich zdołał przytrzymać. Przytrzymany począł się szamotać i w czasie walki ciężko zranił p. Wysockiego. Mimo to został ujęty. Okazało się, że jest nim 23-letni pomocnik blacharski, Augustyn Szyndralewicz.

Po uwięzieniu jego w toku docho-

dzeń wyszło na jaw, że Szyndralewicz ma jeszcze jedną zbrodnię na sumieniu. Oto w marcu ub. r. czterokrotnie dopuścił się zhańbienia 7-letniej dziewczynki, nieślubnego dziecka pewnej kobiety z ul. Źródłowej.

Wczoraj stanął on przed Senatem pod przewodnictwem radcy Zawistowskiego, oskarżony o obie zbrodnie, a po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony za współudział w kradzieży na rok więzienia, a za zhańbienie również na rok. — Odnosnie do wyroku za zhańbienie zastosowano amnestję, tak, iż łącznie Szyndralewicz ma do odsiedzenia półtora roku. obrońca jego adw. dr. Żywicki zgłosił odwołanie z powodu wysokiego wymiaru kary.

Obeeny stan Sytuacji kolejowej.

TRUDNOŚCI SĄ JESZCZE GŁÓWNIIE W DYREKCJI WILEŃSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego. (ab) W dyrekcji warszawskiej sytuacja zupełnie już normalna, w dyrekcji radomskiej wszystkie linje już otwarte d'a ruchu, w obrębie dyrekcji lwowskiej wstrzymane jest ruch osobowy na czterech linjach, a towarowy na trzech linjach. W dyrekcji wileńskiej z powodu zasp ruchu pociągów jest utrudniony i odbywa się przy pomocy pługów, w dyrekcji katowickiej i krakowskiej sytuacja normalna. W dyrekcji poznańskiej na kilku stacjach z powodu zamarznięcia rur brak wody, w dyrekcji gdańskiej notowane są małe opady śnieżne. W dyrekcji stanisławowskiej unieruchomionych jest 18 proc. linij.

ODKOPANY POCIĄG.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22. lutego (ab) Pociąg towarowy, który 13. bm. ugrzązł w zaspach śnieżnych między stacjami Swarzewo—Puck dopiero 21. bm. został wydobyty i doprowadzony do Pucka. Pociąg zaś osobowy, którym w tym samym dniu ugrzązł w zaspach pod stacją Wielka Wieś na linii Puck—Hel jeszcze nie został odkopany. Oba pociągi były zasypane śniegiem z kominiarni tak, że zupełnie zniknęły w śniegach. Pasażerowie i obsługa pociągów wydostali się z nich dopiero po przekopaniu tunelu.

CZY MOMENT PRZEŁOMOWY?

(—). Wczoraj nastąpiła znowu wybitna podwyżka temperatury. W

Komitet Obchodu Imienin

Marsz. Piłsudskiego.

Lwów, 23. lutego.

Dnia 25 lutego br. o godz. 18 tej odbędzie się w Województwie posiedzenie Komitetu obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W posiedzeniu zwołanem przez Pana Wojewodę wezmą udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz społeczeństwa.

ciagu dnia termometr wskazywał — 5 st. C., wieczorem — 7 st. C.

Barometr wskazywał wczoraj na zbliżającą się niepogodę, czego zwastunem była lekka śnieżycy i wichry.

Być może, znajdujemy się w przededniu chwili przełomowej i że mrozy, które tak dotkliwie tego roku dały się nam we znaki, już miną, bezpowrotnie.

Ruch pociągów w dyr. lwow. Uruchomienie dalszych linii kolejowych.

Lwów, 23. lutego.

Lwowska Dyrekcja kolei państwowych donosi: Z dniem 23. bm. wznowia się ruch następujących pociągów pasażerskich: nr. 1713, 1714, 1716 i 1717 między Lwowem i Stryjem. Pociąg nr. 1731 i 1732 między Lwowem i Mikołajowem, 1742 i 1743 między Mikołajowem i Stryjem, pociąg 1322 i 1323 między Stryjem i Drohobyczem, pociąg 1211 i 1212 między Drohobyczem i Samborem, 1311 i 1312 między Samborem i Nowym Zagórzem, pociąg 2115 i 2112 między Lwo-

wem i Samborem, pociąg 2011 i 2012 między Przemyślem i Chyrowem, poc. 2313 i 2314 między Lwowem i Radziechowem, oraz pociągi 2441/2451 i 2452/2442 między Sapieżanką i Włodzimierzem, względnie Kowlem.

Z dniem 23. bm. wznowia się ruch pociągów pasażerskich nr. 921, 922, 923 i 924 między Lwowem i Warszawą przez Rawę Ruską - Rejowiec.

Warszawa, 22. lutego. (ab). Z dn. 22. bm. uruchomiony został pociąg pociąg nr. 409 i 410 na linii Lwów-Poznań.

Czarny śnieg w Rumunji.

JEST TO ZDAJE SIĘ OPAD WULKANICZNY.

Bukareszt, 22. lutego (Tel. G. P.). W miejscowości Lespezi zanotowano bardzo ciekawe zjawisko, a mianowicie śnieg, który spadł tam ubiegłej nocy, był czarny. Prawdopodobnie był to po-

piół wulkaniczny. Podobne zjawisko zaobserwowano w Barlad i w Jassach. Wśród ludności zapanowała z tego powodu panika.

Sensacyjny proces bandycki w Warszawie.

B. PRZODOWNIK POLICJI I UCZEŃ GIMNAZJALNY OSKARZENI O NAPADY NA KANTORY BANKIERSKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 22. lutego. (st) Dziś przed sądem okręgowym stanął oskarżony Feliks Jarecki, który w r. 1926 jako przodownik policji wziął

udział w napadach rabunkowych na kantory bankierskie: Wassermana przy ul. Chłodnej i Targownika przy ul. Niecałej. Współ z Jarecki-

PALACE

W najnowszym przeboju UFF
KARIERA DZISIEJSZEGO MŁODZIEŃCA
dramat życiowy w 12 aktach.

Ze spraw miejskich

Budżet miejski na r. 1929-30.

KOMISJA ODBYŁA JUŻ TRZY POSIEDZENIA. — UCHWAŁY W POSZCZEGÓLNYCH DZIAŁACH. — AKCJA POMOCY DLA OFIAR SROGIEJ ZIMY. — PODZIAŁ WYDZIAŁU FINANSOWEGO MAGISTRATU.

Lwów, 23. lutego.

(pp). Komisja budżetowo-finansowa odbyła pod przewodnictwem r. Litwinowicza, a w obecności komisarza rządu dr. Nadolskiego trzy posiedzenia, na których generalny referent budżetu dr. Brzeski przedstawił poszczególne działy wydatków budżetu zwyczajnego na rok 1929/30.

Dotychczas omówiono wydatki na administrację ogólną w sumie 6.503.171 zł., wydatki majątków komunalnych 697.183 zł., na pokrycie niedoborów miej. zakładu czyszczenia miasta w kwocie 818.804 zł., na spłatę długów 4.689.443 zł., na budowę dróg, ulic i placów publicznych 2.663.598 zł., wydatki na oświatę w sumie 1.685.501

zł. i wydatki na kulturę i sztukę w sumie 1.287.091 zł.

Podczas dyskusji nad poszczególnymi działami zgłoszono szereg wniosków i rezolucji, które będą poddane pod głosowanie po ukończeniu dyskusji szczegółowej.

Poza porządkiem dziennym uchwalono upoważnić Zarząd miasta do dysponowania sumą 25.000 zł., która to suma może być w przyszłości podwyższona, na akcję pomocy dla biednej ludności dotkniętej ostrą zimą. — Przy tej sposobności wezwano Zarząd miasta, aby zwrócił się do rządu o wydatną pomoc dla tej akcji. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek.

Wydział II. Magistratu, dla lepszego usprawnienia urzędowania, podzielono na oddziały: finansowo-budżetowy, podatków bezpośrednich, pośrednich i oddział egzekucyjny.

Oddział podatków pośrednich, a to opłat od ładunków, kopytkowych, opłat od hoteli, widowisk, dodatków do patentów akcyzowych, podatków za zużycie dróg i bruków, podalku samochodowego itd. został przeniesiony do lokalu dawnego fizykału obok biura targowego w parterze na lewo w gmachu ratusza. Inne oddziały pozostały na dawnym miejscu, zyskując więcej obszaru z powodu przeniesienia oddziału III-go na parter.

kim brał udział w napadzie jego brat Stanisław, oraz uczeń 7 kl. gimn. Zaboklicki. Stanisława Jareckiego zastrzelono w czasie pościgu, Zaboklickiego zaś schwytano. Zeznał on, że przodownik Jarecki, mąż jego stryjecznej siostry, znając jego trudne położenie finansowe, namówił go do

napadów na kantory.

Jareccy oraz Zaboklicky udali się 30. sierpnia 1926 r. o godz. 12 w polu dnie na ul. Niecałej. Stanisław Jarecki i Zaboklicki własnemu do kantoru Targownika, Feliks Jarecki zaś w mundurze przodownika stał przed sklepem i nie dopuszczał do interwencji publiczności. Gdy bandyci wybiegli ze sklepu, Feliks Jarecki zaczął krzyczeć do ścigających ludzi: „Stać, nie miewać się z bandytami, bo będę strzelał, może ktoś dostać kule!” Dzięki temu fortełowi ścigający się zatrzymali, bandyci zaś dopadli taksówki i

zdełali zbiec.

Zaboklickiego ujęto na pl. Teatrallym, Stanisław Jarecki zaś, który podczas ucieczki zabił post. Józefa Słomskiego i postrzelił dwóch przechodniów

padł od kuli

nie wiadomo czyjej, gdy wskakiwał do drugiej taksówki.

Feliks Jarecki odwiedził brata do Pogotowia, skąd potem zbiegł i ukrywał się przez dwa lata, 12. lipca z. r. dobrowolnie zgłosił się do prokuratora w Warszawie. Do winy się nie przyznał. Ukrywał się w Wilnie pod fałszywym nazwiskiem Bulanda i otrzymał posadę gajowego.

Twierdzi on, że w napadzie udziału nie brał. Skonfrontowany z nim wszyscy, obecni w sklepie Wassermana podczas napadu, stwierdzili stanowczo, że poznają w nim współuczestnika napadu.

Wznowienie przesyłek

Warszawa, 22. lutego (Tel. G. P.). Wstrzymane przyjmowania paczek prywatnych adresowanych do urzędów pocztowych położonych przy szlakach kolejowych Lwów—Brody, Lwów—Tarnopol i Tarnopol—Zaleszczyki, oraz przy linjach położonych na wschód od linii Tarnopol—Zaleszczyki, jak również do urzędów pocztowych z tymi szlakami połączonych, wznowia się z dniem 23. lutego br., wobec przywrócenia komunikacji kolejowej na tych szlakach

Napad na Stycia.

Lwów, 23 lutego.

(—) Onegdaj wieczorem trzech nieznanych osobników napadło na drodze w Jabłonowie. pow. Kopyczyńce, na powracającego ze sklepu gospodarza Mikołaja Stycia. Jeden z napastników uderzył go tępym narzędziem w głowę, a gdy ten padł na ziemię nieprzytomny, wyciągnął mu z kieszeni 80 zł. Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenia.

Rozwiązanie dwu towarzystw ukraińskich.

Lwów, 23. lutego

(—). Jak się dowiadujemy, władze administracyjne zawiesiły działalność tow. pożarno-gimnastycznego „Sokół” w Obroshynie, pow. Gródek Jarlellowski, oraz stow. „Łuk” w Łanach, pow. Bóbrka z powodu przekroczenia działalności statutowej.

Proces dra Kolnika, Pistynera i tow.

Prokurator rozszerzył akt oskarżenia przeciw drowi Kolnikowi w kierunku lekkomyślnej krydy.

Lwów 23. lutego.

(—) Po jednodniowej przerwie, wczoraj podjęto w dalszym ciągu rozprawę, która rozpoczęła się od przesłuchania w charakterze świadka adwokata dra Raucha, który z ramienia B. Wz. Kr. wytoczył proces znanemu z dotychczasowego przebiegu rozprawy Jungmanowi o zapłatę 6.209 dolarów.

Proces ten ciągnął się przez cały rok. Nie nie uzyskano, bo pozwany zasłaniał się tem, że jest zrujnowany i że nie ma. Dalsze losy tego procesu spoczęły w ręku zarządcy masy konkursowej. Jungman nie skarżył się początkowo, jakoby uiszczył więcej rat. Z zarzutami tem występował dopiero później. Zanim świadek Jungmana zaskarżył, wzywał go do siebie na konferencję i spisywał z nim ugodę. Jungman obiecywał zapłacić, ale skończyło się na obietnicach, wobec tego świadk prowadził przeciwko niemu egzekucję. Przed każdą jednak wzywał go i przestrzegał przed konsekwencjami.

Dr. Rauch w. adzi, że Jungman z zarzutami o których mówił, na rozprawie nie występował i żadnych

zapiszków nie pokazywał. Dyr. Lewicki litował się nad nim i gdyby Jungman był cokolwiek zapłacił, Bank Wz. Kredytu byłby mu procenty darował. Dr. Rauch również wzywał do siebie pp. Walkowicza i prof. Tyrowicza, zanim ich z ramie

Zeznania b. posła p. Serwatowskiego

Świadek Władysław Serwatowski, b. poseł na Sejm i członek rady nadzorczej B. Wz. Kr. oraz komitetu cenzurującego udzielania przez ten bank pożyczki, o drze Kolniku wie to, że został przez dyrekcję zaproponowany jako **działny, młody bankowiec**, który też faktycznie zdołał przyczynić się do **zwiększenia ruchu w B. Wz. Kr.** Interesy na N. Jork tłumaczono świadkowi. Osobiście wydawały mu się te **operacje niepewnymi**, gdyż uważał, że gotów przyjąć moment, kiedy nie będzie pokrycia. O ile chodzi o interesy kablówce, za pośrednictwem „Mazagi”, świadek uważał, że bank w tym wypadku odgrywa tylko rolę pośrednika. Tak przynajmniej tłumaczono mu to ze strony dyrekcji. Gdy wyłoniła się kwestja powiększenia kapitału za-

nia B. Wz. Kr. zaskarżył o naicenne od nich bankowi pretensje.

Świadkowie: Koziowski, naczelny buchalter Banku Rolniczego i A. Karne, b. kasjer „Mazagi” (szwagier dra Kolnika) nie wnoszą do rozprawy nic ciekawego.

kładowego B. Wz. Kr., świadek informował się u dyr. Walczaka, czy może się angażować, dyr. W. zapewniał go,

Dyskusja na temat prawdomówności dyr. Lewickiego.

Dr. Dwernicki: Panie pośle, pan pamięta treść listu, który wystosował dyr. Lewicki do dra Paszkowskiego, a w którym donosi, że nareszcie zlikwidowano te interesy i pisał nawet o tem, że „mu kamień spadł z serca”. Co pan sądzi, czy p. Lewicki mógł nieprawdę napisać?

Dr. Axer: Proszę o uchylenie tego pytania. Świadek nie może być pytany na subiektywny sąd.

Przew.: My tu przecież często pytamy o subiektywne zdanie.

że może to spokojnie uczynić. Kurzer był uważany za pośrednika bankowego. Informacje o Banku Wz. Kr. wypadły nader korzystnie, co dało świadkowi asumpt, by pójść do dyr. Lewickiego i złożyć mu podziękowanie za troskliwe kierownictwo.

Prok.: Gdy p. poseł dowiedział się o przekazach na Nowy Jork i ich ujemnych skutkach, czy mówił pan z dr. Kolnikiem, w szczególności czy dr. Kolnik mówił panu, że w ten sposób chciał zmusić rząd do finansowania „Mazagi”.

Sw.: Tego sobie nie przypominam.

W swojej obronie w śledztwie dyr. Lewicki m. i. bronił się po myśli cytowanego wyżej pytania prokuratora, na wczorajszej zaś rozprawie **zmienił w tym kierunku swoje zeznanie**, a oświadczenie było niejasne i trudno było wywnioskować, jak właściwie sprawa się miała.

Dr. A.: Tak się sprawa nie ma. W ten sposób redagowane pytania, zdaniem obrony, nie są na miejscu. Świadek ma zeznawać o faktach.

Przewodniczący w rezultacie podejmuje pytanie zastępcy strony poszkodowanej, w charakterze którego w tym wypadku występuje dr. Dwernicki, ubiera je w inną formę, a świadek Serwatowski odpowiada, że jeszcze dzisiaj uważa p. Lewickiego za prawdomównego.

Sensacja rozprawy.

Sensacja wczorajszej rozprawy był wniosek prokuratora, który podał do wiadomości sądu, że odnośnie do oskarżonego dra Kolnika rozszerza oskarżenie także w kierunku lekkomyślnej krydy. Do tej pory dr. Kolnik odpowiadał tylko za zbrodnie oszustwa, sprzeniewierzenia i przywłaszczenia.

W odpowiedzi na wniosek prokuratora zabrał głos obrońca dra K. dr.

Axer, który uważa, że wobec możliwości rozmaitych niespodzianek, nie dziwi obrony nowy wniosek przedstawiciela oskarżenia publicznego i dlatego **nie sprzeciwia mu się i nie żąda odroczenia rozprawy** w celu umożliwienia jego klientowi do przygotowania się do obrony także w tej materji.

Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

Dobrana szajka złodziei, grasująca na prowincji

ISPOCZNIE NA DŁUŻSZY CZAS ZA KRATAMI

Lwów, 23 lutego.

(—) Przed III Senatem odpowiadała wczoraj szajka złodziejska, złożona z Antoniego Prociowa, Hryńka Caryka, siostry jego Zofji Caryk, Wasyla Malickiego i Justyny Beń, kochanki Prociowa, oskarżona o cały szereg włamań i kradzieży, dokonanych w lecie ub. r. w Żółkwi i Kamionce Strumłowej. M. in. szajka ta dokonała włamania

do kooperatywy „Jedność” w Hrebenuwie oraz usiłowała ograbić dwór inż. Sabotki w Rudańcach.

Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok, skazujący Prociowa na dwa lata, Hryńka Caryka na rok, Zofję Caryk na sześć mies., Malickiego na 4 mies. i Justynę Beń na 2 mies. Osk. prok. Sobolowski, bronił adw. dr. Weinsaft, dr. Ewyn i dr. Helehrter

Zaczadzenie całej rodziny w Trembowli

DWIE OSOBY ZMARŁY, TRZY ODRATOWANO.

Lwów, 23 lutego.

(—) Z Trembowli donoszą nam o masowym zaczadzeniu, którego ofiarą padła rodzina Dudarów, zamieszkała w Chleszczanowie w pow. trembowelskim. Mianowicie wskutek zaczadzenia zmarli: Teodor Dudar, liczący lat 70,

jego żona Marja, licząca lat 40. Ponadto zaczadzili się: Marta Boben vel Samiec i dwaj synowie zmarłych Dudarów, 17-letni Iwan i 6-letni Michał. Ci ostatni po udzieleniu im pierwszej pomocy, odzyskali przytomność.

Zamarznęte zwłokikupca w Tarnopolu.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU DŁUGÓW, CZY ŚMIERĆ Z ZACZADZENIA?

Lwów, 23. lutego.

(—) Właściciel sklepu, przy ul. Rynek 8, w Tarnopolu, niejaki Mojżesz Diwer, zamieszkały Rynek 34, od kilku dni nie wychodził ze swego mieszkania, od którego drzwi były zamknięte. Sąsiedzi zawezwali ślusarza, a po otwarciu drzwi znaleziono Diwera nieżywego. Wezwany lekarz dr. Wito-

zyński stwierdził śmierć wskutek zaczadzenia. Ponieważ zwłoki były zamarznęte, nie mógł stwierdzić, kiedy śmierć nastąpiła. W związku z śmiercią Diwera, rozeszły się pogłoski, iż miał on duże długi i fakt ten łączono z jego śmiercią, przeto władze sklep opieczętowały, aż do przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

Napad i zniewolenie.

DWAJ OPRYSZKOWIE POD TREMBOWIĄ PO DOKONANIU GWALTU, ZBIEGLI NA SANIACH.

Lwów, 23 lutego.

(—) Przedwczoraj w południe dwaj nieznani sprawcy napadli na drodze z Iwanówki do stacji kolejowej w Dereńówce, pow. Trembowla, na 29-letnią Katarzynę Urbaną, z Łozówki, po-

czem jeden z osobników dokonał na niej gwałtu. Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni, sprawcy zbiegli na saniach w kierunku stacji kolejowej. Policja zarządziła za nimi pościg.

Znowu dwa pożary „mrozowe”.

JEDEN POWSTAŁ PRZY ROZGRZEWANIU WODOCIĄGU, DRUGI OD NADMIERNIE ROZPALONEGO PIECA.

Lwów, 23. lutego.

(—) Straż pożarna wczoraj interwenjowała dwukrotnie. O godz. 15. wyjechała na plac Dąbrowskiego 6., gdzie w oficynach w mieszkaniu Bolesława Grabowskiego w czasie rozgrzewania rurociągu zajęła się podłoga. Po wyrąbaniu części podłogi, ogień ugaszono.

W trzy godziny później wezwano straż pożarną, iż w zamkniętym chwilowo sklepie spożywczym Sary Salk przy ul. Bartosza Głowackiego 11. wybuchł pożar. Po przybyciu straży istotnie prawie całe wnętrze sklepu

znajdowało się w płomieniach, a w szczególności od rozpalonego **żelaznego piecyka** zajęły się worki z cukrem i mąką, skrzynie drewniane i pudełka. Po godzinnej akcji ratunkowej ogień ugaszono. Szkoda jest znaczna.

Każdy winien zostać członkiem L.O.P.P.

Mimochodem.**GWARANCJA POKOJU.**

Lwów, 23. lutego.

— Współczesna procedura z umacnianiem pokoju, mówił Hilary, przypomina mi czasy średniowieczne. Jeśli wówczas jakieś miasto otrzymało od księcia zapewnienie swobód „po wieczne czasy”, przechowywało troskliwie ów cenny dokument, niemniej jednak cały swój spryt wyteżało w tym kierunku, aby otrzymać bodaj jeszcze jeden cyrograf z „ponowieniem” przywileju. Gdy uczyłem się ongiś tych spraw, było dla mnie zagadką, po co tyle dokumentów identycznych co do treści, a różniących się tylko datą. Podejrzywałem, że uroczyste przysięgi wietrzeją z czasem i wymagają nowego przyłożenia pieczęci. Dziś widzę, że to samo dzieje się z naszymi traktatami i paktami pokojowymi. Mamy wielki traktat wersalski, ale sukcesem polityki francuskiej było uzyskanie od Niemców ponowienia warunków tego traktatu. Mybysmy również byli bardzo zadowoleni, gdyby Niemcy w „wschodnim Locarno” raz jeszcze rzekli się tego, czego nie odwołalnie rzekli się w Wersalu. Mamy ponadto pakt Kelloga, a choć przyjęły go również Sowjety, z ulgą podpisyaliśmy protokół moskiewski, który przecież tylko potwierdza sprawy na pozór zatwierdzone. Przypominają mi te wciąż wzmacniane przysięgi jeszcze coś, oto człowieka, który na coś daje „słowo”. A gdy mu nie bardzo wierzą, daje „słowo honoru”. I wreszcie by rozwiązać wszelkie wątpliwości, składa „najuroczystsze słowo honoru”. Na pozór jest to wciąż jedno i to samo, a faktycznie ciągle coś innego i niepotrzebnego.

— Cóż stąd?

— Niestety, jak kruchem naczyniem jest pokój, skoro go tak stale trzeba podpierać! Konieczne są inne gwarancje.

— Stara historia. Poto jest powszechne rozbrojenie.

Ale Hilary miał inną myśl.

— Nie powszechne rozbrojenie,

Z kor katury politycznej.

A ZA MEMORJAŁEM KRYJE SIĘ KRWI CHCIWY POTWÓR..

lecz coś wręcz przeciwnego. Cóż to jest rozbrojenie? Przepisy policyjne rozbroiły społeczeństwo, a niema nocy, by ktoś do kogoś nie strzelał. Gdyby nawet pokonfiskować wszystkie rewolwery i browningi, ludzie się będą kłuć nożami. Zabierz im pan noże, będą godzić w siebie kamieniami i cegłami, a przecież tych nie zamknie pan w arsenał pod kontrolą Ligi Narodów. Powiedział pewien mędrzec, że wojna byłaby wtedy tylko niemożliwa, gdyby wynaleziono środki, wobec których nie istniałaby obrona. I to jest prawda. Wielka wojna skończyłaby się w kilku dniach, gdyby nie było rowów strzeleckich i betonowych schronów, gdyby każdy wyrzucony pocisk trafiał i zabijał. Armje stopniałyby do szczytnie, a rezerwy nie dałyby się ruszyć z etapu, gdyby wiedziały, że muszą poginać. Wszystko, co chroni zdrowie i życie żołnierza, przedłuża

wojnę i sprawia, że ludziom chce się walczyć.

— Więc?

— Więc poleciłbym uczonym, aby

Francja nie chce rokować z Sowietami.

KONSTERNACJA Z TEGO POWODU W MOSKWIE.

Moskwa, w lutym.

Wielką konsternację w sowieckich kołach dyplomatycznych wywołało oświadczenie francuskiego posła w Sowietach Herberta na posłuchaniu u Litwinowa w sprawie stosunków francusko-sowieckich.

Herbette oświadczył mianowicie że rząd francuski odrzucił propozycję Sowietów, uczynioną za jego pośrednictwem, a zmierzającą do

fabrykowali najstraszniejsze narzędzia śmierci, ale pod karą śmierci zabroniłbym szukać sposobów obrony. Zostawiłbym ostre miecze, ale zniósł tarcze i pancerze. Skasowałbym jako niehumanitarne i szkodliwe maski gazowe i obronę przeciwlotniczą. Budowanie fortyfikacji stałych i polowych obłożyłbym klątwą narodów. I w dniu, w którym narody miałyby pewność, że rozpętawszy wojnę, poginą bez ratunku, w dniu tym wyrzekłyby się wojny bez paktów i przysiąg, ale na prawdę.

Wygłosiwszy ten pogląd, Hilary czekał na aprobatę. Kiwnął głową. Co można było zrobić innego?

NADESLANE

Doskonały interes

Potrzebny natychmiast spółnik z większym kapitałem. Zgłoszenia do „PAR” Lwów, Akademicka 14. pod nr. 1.131

Ettingera „RHINOZAN”

(M. S. W. Nr. rej. 924)

uważa pewnie i szybko

KATAR NOSA

oraz nadmierną wydzieloną słuza, sprawującą ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia:

Apteka Mr. M. Ettingera w Lwowie.

Wysz

FEJLETON „GAZ. POR.” z 24. II. 1929.

ALEKSANDER ENGEL,

PRZYPADEK.

W małym lokalu kasy w urzędzie podatkowym ciemno było od dymu cygar. Kasjer urzędu podatkowego Ludwik Bernett siedział za stołem nad otwartymi książkami buchalteryjnymi i rachował. Ludwik Bernett uchodził u swoich przełożonych za wzór pilności i obowiązkowości. Przychodził do biura zawsze pierwszy, opuszczał je ostatni. Pogląd, że Ludwik Bernett był największym Don Juanem okolicy, że używał życia pełnymi rękami, nie docierały do tych poważnych kół towarzyskich, w których obracali się jego szefowie. A jeżeli docierały, zbywane były drwiącym uśmiechem niedowierzania. Reputacja cnoty przylepia się czasem do człowieka uparciej, niż reputacja występku. A Ludwik Bernett posiadał właśnie reputację obowiązkowego, zdolnego, wzorowego urzędnika, reputacja ta nie doznała najmniejszego uszczerbku nawet wobec plotek, że jest stałym bywalcem w jedynej w mieście restauracji nocnej, o której w kołach mieszczańskich mówiono szeptem, i że zatańcowuje tam na śmierć pewną popisującą się tam block-bottomem dziewczynę. Jak wiele w życiu, była zresztą ta dobra reputacja Ludwika Bernetta prawdziwym figlem kapryśnego losu, cnoty bowiem tego człowieka miały źródło w zwyczajnym występku. Ludwik Bernett był mianowicie zwykłym, ordynarnym defraudantem. Od lat kradł z powierzono-

nej mu kasy urzędu podatkowego większe i mniejsze suny, które wreszcie urosły do poważnej wysokości 50000 szylingów.

Długie przesiadywanie Bernetta po godzinach biurowych w jego kasie, które przełożeni jego kładli na karb jego pilności i pracowitości, było mu konieczne potrzebne na fałszowanie ksiąg i dokumentów dla zataczenia śladów swego występku. Robił tak przez całe lata, za co w rezultacie doczekał się uznania i szybkiego awansu. Teraz jednak zbliżał się już koniec. Od paru już godzin siedział Bernett samotnie w swej kasie i liczył, rachował, szukał jakiegoś wyjścia z rozpaczelivej sytuacji, w jakiej się znalazł. Dwa lata nie było rewizji kasowej w urzędzie podatkowym w Frohnsbergu. Prostu zapomniano o tej zapadłej dziurze. Na pojutrze zapowiedziany był jednak wysoki urzędnik ze stolicy, Surowa, bezwzględna i dokładna rewizja miała się odbyć pojutrze, rewizja, na której pobłażliwość i łagodność nie było co rachować.

Ludwik Bernett palił cygara jedno po drugim, g'owa mu pałała, rozpacza chwytala go w swoje szpony. Zrozumiał, że jeden rzut oka wystarczy na odkrycie jego prawdziwie bezcelnych machinacji. Skończyło się. Skończyło najzupełniej. Pojutrze wieczorem przespaceruje się w towarzystwie żandarmów przez miasto do aresztu, potem skandaliczny proces, wreszcie więzienie. Przeszedł go zimny dreszcz. On, znany, elegancki światowiec, który wypadkiem zaplałał się ze stolicy do tej dziury, on który w swoim kawalerskim mieszkaniu miał toaletę, mogącej być przedmiotem za-

żności każdej damy światowej, on, który w swoim łóżku wyczułby ziarno psianki, on dla którego prowadzona była specjalna kuchnia w kasynie urzędniczym, on w więzieniu!

Bernett wstrząsnął się na samą myśl o tem. Nie mógł już wogóle myśleć, po stanowił więc działać. Było przecież możliwe tylko jedno godne zakończenie jego tak pięknego a jednak zmarnowanego życia: kula w łeb. Bernett otworzył szufladę biurka. Leżał tam zawsze nabity rewolwer — na wszelki wypadek jako zabezpieczenie przed jakąś niemiłą niespodzianką. Trzeba było tylko tej jednej ostatniej decyzji. Bernett zaczął liczyć: za pięćdziesiąt osiem godzin pojutrze w południe musi się to stać. O 11-tej kurjerem z Wiednia przyjedzie kontrolor, w godzinę potem musi odkryć pierwszą fałszywą pozycję w ksiągkach i wtedy pozostaje pięć minut na wpakowanie sobie kuli w łeb. Ale dlaczego akurat tutaj? Dla satysfakcji szanownych kolegów? Tutaj, w tej dziurze? Nie wstyd-by mu było własnego rewolweru i dlaczego nie miałby wykorzystać jeszcze tych pięćdziesięciu ośmiu godzin? Na pewien rodzaj stypy? Dlaczegożby nie miał, on, elegancki światowiec nie urządzić wspaniałej ogłuszającej stypy zupełnie według swego upodobania i gustu?

Ludwik Bernett wstał i podszedł do kasy. Otworzył ją, w skarbcu leżał plik banknotów. Wpływy podatkowe za ostatnie dwa dni dosyć na dwie szalone noce w Wiedniu. Bernett spojrzał na zegarek. Może jeszcze złapać kurjer z Triestu. Za dwie godziny będzie w Wiedniu na Ringstrasse, przed hotelem Bri-

stol. Wiedeń, Bristol. — to było jeszcze coś dla kogoś, kto... ma zamiar odjechać. Będzie miał w ten sposób dwie noce do rozporządzenia, a może jeszcze i parę godzin przedpołudniowych, bo przed pierwszą nie rozeszła jeszcze za nim lista gońców. Aż do tego czasu nie z pewnością nie zajdzie, bo na jutrzejszy dzień poprosi telegraficznie z Wiednia o urlop. A kiedy nadejdzie depesza od żandarmów, będzie już dawno leżał z przestreloną głową w pokoju hotelowym w Wiedniu.

Ludwik Bernett wyjął pieniądze z kasy. Dwa tysiące. Pobiegł do domu, zapakował szybko walizkę. Smoking, koszula frakowa, laski, nabity rewolwer na spód. Autem na dworzec. W ostatniej chwili złapał jeszcze kurjer wiedeński. W przedziale 1-ej klasy uśmiechnął się do siebie patrząc z okna na male prowincjonalne miasteczko, które opuszcza o to na zawsze, udając się do Wiednia, gdzie przetrzeźwi swoje dwie ostatnie noce. — Ludwik Bernett zagwizdał wesołego black-bottoma, lubił bowiem rytm jazzu.

W eleganckim barze wiedeńskim grzmiał, pisał, śpiewał jazz band. Od stołu do stołu fruwały kolorowe piłeczki z celulojdu, słodkawo pachniały coctajle. Na środku sali kręciły się splecione pary tancerzkie. Koto północy wszedł do baru Ludwik Bernett. Zajął łóżko. Bawił się znakomicie. Elegancki kasjer prowincjonalny zapomniał o pustej kasie, o rewizji i rewolwerze, który leżał na dnie kufra w jego apartamencie w Bristolu w skroniach pulsowało mu już czarujące upojenie stampanem. Nucł wraz z orkiestrą zawrotne shimmi i bluesy. Był

Upośledzenie materialne pracowników Policji Państwowej

SŁUŻBA NA POSTERUNKACH WYSOCIE ODPOWIEDZIALNYCH, WYCZERPUJĄCA I NIEBEZPIECZNA, WINNA BYĆ ODPOWIEDNIO WYNAGRADZANA. — WYMAGA TEGO SPRAWIEDLIWOŚĆ, INTERES PAŃSTWA ORAZ LUDNOŚCI.

Lwów, 23. lutego.

(i). Niejednokrotnie już poruszyliśmy sprawę bytu urzędników państwowych, podnosząc **niedostateczność ich poborów**. Dzisiaj zajmijmy się kwestją uposażeń **funkcjonariuszów Policji państwowej**.

Jeśli z sum przyznanych dla poszczególnych kategorii odejmijmy składki na ubezpieczenia społeczne, podatek dochodowy, potrącenia za pożyczki, które niemal każdy urzędnik co pewien czas zaciąga itp., to pozostanie do wypłaty na życie dla funkcjonariusza żonatego z jednym dzieckiem:

Grupa XIII — 170 zł. 18 gr., grupa XII — 201 zł. 88 gr., XI — 232 zł. 89 gr., X — 249 zł. 36 gr., IX — 278 zł. 04 gr., VIII — 302 zł. 23 gr., VII — 328 zł. 20 gr.

Z tych właśnie urzędników składa się gros warstwy urzędniczej. Służba państwowa, a zwłaszcza służba w policji wymaga całkowitego

poświęcenia się.

Ale czy polski funkcjonariusz policji państwowej może pracować z **najwyższem napięciem sił umysłowych i fizycznych w stanie na pół głodnym**, nie mając w domu należytego odpoczynku i odpowiedniego jedła? Podziwiać należy zaprawdę niezwykle

działną policję naszą,

która w tych warunkach stoi całkowicie na wysokości zadania, chociaż nie mówiąc już o wymogach, nie może zaspokoić potrzeb materialnych.

We wszystkich państwach policja dostaje znacznie większe gaże, bo więcej pracuje, bo **policjanci narażają swoje życie w imię dobra państwa**, w imię dobra ogółu współobywateli. Dowodem jest fakt, że korpus P. P. polskiej w stosunkowo krótkim okresie swej ofiarnej służby państwa, liczy

kilkaset poległych

policjantów podczas pełnienia przez nich służby. A ilu rannych, ilu chorych? A przecież tylko zdrowi policjanci skutecznie zdołają wypełnić swe obowiązki wobec Ojczyzny i samych siebie.

Istnieją zawody, które wymagają **nadzwyczajnych**

wysiłków i trudów

nadzwyczajnej sprężystości i gorliwości. Do takich zawodów, nie ulega wątpliwości, należy **zawód policjanta**. Ciężka służba w dzień i w nocy, brak systematycznego odpoczynku, **nieprzyjazne warunki atmosferyczne**, na które szczególnie policjant jest narażony, pełniąc przeważnie służbę po odkry-

tem niebem, wszystko to wystawia go na przewlekłe choroby, między którymi **gruźlica i reumatyzm** pierwsze miejsce zajmują.

Jeżeli brać pod uwagę zdrową ogólnie przyjętą zasadę, iż „**dobra płaca — dobra praca**” i że za większą pracę tem bardziej kiedy zagrożone jest nie tylko zdrowie, ale i życie, należy się

większe wynagrodzenie,

to chyba jest zbędnem udowadniać, iż przedewszystkiem na wyróżnienie zasługuje korpus Policji Państwowej.

Powiększenie pensji jest nieodzownym **moralnym obowiązkiem państwa**, (co zresztą nie neguje faktu konieczności podwyższenia płac wszystkim

bez wyjątku pracownikom państwowym).

Niemal człowieka w całej Rzeczypospolitej, któryby nie życzył jak najlepiej wszystkim urzędnikom państwowym, któryby uważał za niepotrzebne polepszenie ich materialnego bytu, ale służba urzędników różnych zawodów mocno się różni pod względem ciężarów, trudów oraz bezpieczeństwa osobistego.

Na polepszenie bytu szeregowych i oficerów P. P. pieniądze

znaleść się powinny.

Naturalnie powiększenie to procentowo powinno być większe w stopniach młodszych. Należałoby, aby młodszy szeregowy korpusu P. P. kawaler otrzymał nie mniej niż 400 zł., zaś starszy przodownik żonaty z 3 dziećmi 500 zł. (w szczeblu wyższym). Najmłodszy zaś oficer P. P. — aspirant, kawaler nie może otrzymać mniej niż starszy przodownik, więc oficerowie powinni dostawać do rąk od 550 zł. wzwyż.

— o —

Cztery tragiczne losy kobiece.

NOŻ GILOTYNY CIĄGLE JESZCZE NIE SPADŁ NA KARKI NIESZCZĘSNYCH KOBIET. — CIEKAWE MOMENTY W SENSACYJNEJ AFERZE.

(Do ryciny na str. 1).

Paryż, w lutym.

(=) Prasa całego świata rozpisuje się od pewnego czasu szeroko o czterech



rech kobietach, skazanych przez sądy francuskie

na karę śmierci.

Również i nasze pismo pisało o owych czterech tragicznych losach kobiecych bardzo obszernie. Przypominamy zatem tylko pokrótce, że owe cztery kandydatki do śmierci, to: **Marja Anna Davi**, która udusiła własne dziecko, **Luiza Drncy**, zabójczyni męża, **Józefa Kures**, morderczyni małej dziewczynki w Lasku Bułońskim i **Blanche Vabre**, która przed czterema laty zabiła swego panierba. Te kobiety znajdują się w więzieniu **kobiecym św. Łazarza** w Paryżu, a wyroku dotąd na nich nie wykonano.

Opinia francuska żywo zajmuje się temi kobietami. Niemal codziennie

zjawiają się jakieś zinyany i nowe fakty w tej sprawie. I tak niedawno obrończyni owej **Blanche Vabre** udała się do prezydenta **Doumerguea** z prośbą, aby

nałaskawił jej klientkę.

Rzeczywiście prezydent dał się ubłagać i zamienił karę śmierci na **dożywotnie więzienie**.

A więc obecnie tylko trzy kobiety mają ponieść śmierć z rąk **karzącej sprawiedliwości**. Wśród opinii francuskiej powstał obecnie ruch, zmierzający do ocalenia owych trzech kobiet.

I tak nawet — jak już o tem donieśliśmy — **najpiękniejsze kobiety z miss Europą na czele** wystosowały w tej sprawie odpowiednie pismo do rządu

tak podochocony, że w pierwszej chwili nie zauważył nieśmiałego głosu dziewczęcego, który szeptał koło niego:

— Czy mogę pana prosić: Losy loterii państwowej. Ciągnięcie jutro... Dwa szylingi sztuka.

Bernett obejrzał się. Za nim stała wątpliwa bardzo dziewczynka i trzymała w ręku paczkę zadrukowanych kolorowych papierków. Czarne oczy pod białym czołem i koroną rudych włosów patrzyły dziwnie nieruchomo przed siebie z jakimś półprzysłomnym wyrazem. Bernett, podsunął jej parę banknotów, mówiąc:

— Proszę! Niech pani tańczy i zostawi te interesy w tę piękną noc.

Dziewczyna zbliżyła jeszcze bardziej, spojrzała tępo na losy, na banknoty, na hojnego ofiarodawcę, wreszcie położyła losy na stole i odeszła cicho. Dopiero koło drzwi odwróciła się, podeszła znowu do stolika Bernetta i powiedziała nie małym szeptem:

— Nazywam się **Marja Bater**, żeby pan wiedział na wypadek, jeżeli pan wygra.

Głos miała jakiś dziwnie przytłumiony i schrypnięty, kiedy to mówiła. Zwróciła się znowu ku drzwiom i opuściła bar. Bernett wsunął niedbale losy do kieszeni swego smokinga i zaczął omawiać z kelnerem dalsze menu.

*

Bernett wrócił o 6-tej nad ranem do hotelu. Zasnął kamienno ciężkim snem i obudził się dopiero o 7-mej wieczorem. Leżał w łóżku z szeroko otwartymi oczami, nie mając ochoty wstawać. Zre-

szła pocić. Nie miał ochoty na powtórzenie wczorajszej nocy. Miał już dosyć. Wreszcie wstał. Przez głowę strzeliła mu myśl, żeby napisać listy pożegnania. To mogłoby być zabawne. Usiadł więc i zaczął pisać listy do swoich kompanów z wesołych piątych, do kolegów biurowych, do szanownego pana burmistrza. Napisał jakieś impertynencje, potem położył resztki swych pieniędzy na stole, przeznaczając je na napiwki dla pokojówki i kelnera. Przylem wpadła mu w ręce paczka losów, które sprzedała mu wczoraj błąda dziewczynka. Spojrzał na nie bezmyślnie. Pierwszy z nich nosił numer 10099. Zabawny numer. Te dwa okrągłe zera i te duże grube dziewiątki, Bernett roześmiał się głośno, sam nie wiedząc dobrze, dlaczego. Zdaje się dlatego, że te dziewiątki wyglądały tak śmie sznie... Bernett podeszedł do umywalni i zanurzył głowę w zimnej wodzie. Potem uczesał się i ubrał starannie. Musiał przecież wyglądać przyzwoicie, kiedy go znajdy.

Była godzina ósma wieczorem. Co robić do jutra w południe. Tańczyć? Pić? Wszystko to nagle wydało się Bernettowi głupie, bez sensu, niepotrzebne. Jeżeli skończyć ze sobą, to natychmiast, niema sensu czekać dłużej. Pociął się nagle zmęczony i zniechęcony bez granic. Wyjął rewolwer, sprawdził czy nabity, podniósł do skroni. W tej chwili rozległo się ciche pukanie do drzwi.

Był to kelner.

— Czy nie chce pan przeczytać gazety wieczornej?

Położył gazetę na stoliku nocnym i wyszedł. Bernett automatycznie sięgnął

po gazetę. Na pierwszej stronie widniały rezultaty ciągnięcia loterii państwowej. Szare kolumny cyfr. Nagle jakaś cyfra uderzyła jego wzrok. Dwa zera, dwie dziewiątki... Na numer 10099 padła głowa wygrana sto tysięcy szylingów! Zimny dreszcz go przejął. Automatycznie sięgnął po losy loteryjne na stoliku nocnym. Dobrze nie wiedząc sam co robi, wyszedł na schody i zszedł na dół. Nie wiedząc dobrze w jaki sposób, zatrzymał się przed portierką. Głosem, który jemu samemu wydawał się głosem z zaświatów, powiedział:

— Wygrałem główny los na loterii. Niech mi pan da 60.000 szylingów, płacąc za to 40.000 tysięcy.

Portier spojrzał na niego, wyjął mu z ręki losy, przeczytał numer, zajrzał do gazety, zrobił się czerwony jak burak, ręce zaczęły mu drżeć. Zaprosił Bernetta do pokoju hotelowego. Bernett upadł na podsuwany mu fotel. Portier zaczął coś szeptać z dyrektorem. Dyrektor podeszedł do telefonu, po chwili wrócił.

— Pieniądze mogą być na jutro rano

— O której?

— Dziesiątej.

— Za późno. Nie zdążę powrócić na czas do Frohnsbergu — wyjąkał Bernett.

— A więc o dziewiątej.

— Dobrze. Jeszcze zdążyć — wyszeptał Bernett i osunął się zemdłony na ziemię. Wezwany lekarz stwierdził stan zupełnego wyczerpania. Bernett zasnął jak martwy.

*

Obudziło go następnego dnia puka-

nie do drzwi. Dyrektor przyniósł pieniądze.

Bernett wyskoczył jak oparzony z łóżka. Podpisał co mu podsunął dyrektor krzycząc na przerażoną służbę:

— Dlaczego mnie nie obudzono? Samochód! Natychmiast samochód w dłuższą podróż! Do Frohnsbergu!

Krzycząc, ubierał się z jakimś wściekłym pośpiechem. Dyrektor patrzył na niego zdumiony. W kwadrans potem znalazł już Bernetta samochodem, mając 60.000 szylingów w kieszeni. O trzy na dwunastą zatrzymało się auto przed bramą urzędu podatkowego w Frohnsbergu. Rewizja jeszcze się nie rozpoczęła, kontroler po trudach podróży krępił się do brem śniadaniem w hotelu. Bernett spadł do kasy, otworzył drzwi skarbca, oto 60.000 szylingów spoczęło niewinnie w kasie. Z podniesioną głową i spokojnym wzrokiem przywitał Bernett kontrolera. Wieczorem odbyła się w jednym nocnym lokalu w mieście prawdziwa orgia. Następnego dnia rano Bernett czytając w kawiarni gazetę, zauważył wypadkiem drobną wzmiankę petitem: „Młodziśka sprzedawczyni w sklepie z wyrobami tytoniowymi przywłaszczyła sobie — z nędzy — paczkę losów. Numerów skradzionych losów nie zanotowano. Sprawczyńi kradzieży **Marja B.**, mimo to, że zwróciła nienadze za skradzione losy, została zaareztowana”. Gazeta wypadła Bernettowi z ręki. „Nazywam się **Marja Bater**, żeby pan wiedział na wypadek, gdyby pan wygrał...”

flum. F. M.

francuskiego, co jednak narazie rezultatu żadnego nie wydało.

Owe trzy kobiety prawdopodobnie jednak mimo wszystko zostaną ukarane, a o nastrojach, nurtujących obecnie opinię francuską, świadczy fakt następujący: Oto pewna młoda dziewczyna, 18-letnia **Marja Devrient** napisała list do prez. Doumerguea, w którym oświadczyła

gotowość poniesienia śmierci w zastępstwie owych trzech kobiet. Prośbę swą umotywowowała w następujący sposób:

Jest ona przekonana, że wszystkie trzy kobiety są **stanowczo niewinne!** A poza tem gdyby nawet były winne, lepiej będzie, aby zginęła ona, która jest sierotą i niema obowiązków wobec rodziny, niż owe kobiety, które są wszystkimi **żonami albo matkami...**

List egzaltowanego dziewczęcia rozszedł się we Francji szerokim echem.

Proszę o głos.

WODOCIĄGI WCIAŻ JESZCZE NIE SA ODMROŻONE!

Apel do Komisarjatów dzielnicowych.
Lwów, 23. lutego.

(jp.) Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następujące pismo:

Mieszkańcy miasta wyczytali przed kilku dniami z uczuciem ulgi w komunikatach magistrackich, że pan komisarz Nadolski zwrócił uwagę na bardzo dotkliwe dla ludności następstwa zamarznięcia wodociągów i wydał wezwanie, aby właściciele domów natychmiast przystąpili do odmrożenia przewodów wodociagowych w swoich realnościach, tak ze względu na potrzebę dostarczenia mieszkańcom wody, jak też ze względu na rozmaite niebezpieczeństwa, mogące wyniknąć z tego stanu rzeczy. Niestety, nie wszyscy właściciele realności wzięli sobie to wezwanie Zarządu miasta do serca, a zwłaszcza w kamienicach, w których gospodarz sam nie mieszka, wcale im z tem nie spieszo.

W odnośnym komunikacie magistrackim powiedziano wprawdzie, że jeśli właściciel sam odpowiednich robót nie wykona, zostaną one przeprowadzone przymusowo przez funkcyjnarzjuszy miejskiego Zakładu Wodociagowego na koszt właściciela. Jednakże w praktyce sprawa ta nie przedstawia się tak prosto. Trzeba bowiem doniesienia lokatorów, deklaracji właściciela, zaprotokołowania sprawy i tym podobnych formalności, aby Zakład Wodociagowy mógł delegować swego funkcyjnarzjusza. Przy takiej biurokratycznej procedurze prędzej może przyjść odwilż, aniżeli naprawa wodociągów. W danym wypadku rury mogą popękać, zalewając domy i wyrządzając doniosłe szkody. Narazie zaś lokatorzy będą pozbawieni jeszcze przez szereg dni wody. Byłoby zatem prościej, aby Komisarjaty dzielnicowe w myśl wskazań komisarza Nadolskiego przeprowadziły bezzwłocznie kontrolę domów i zarządziły tam, gdzie potrzeba, natychmiastowe przeprowadzenie potrzebnych robót.

Jest to wskazane nie tylko w interesie lokatorów, ale także ze względu na niebezpieczeństwo, jakie w razie wybuchu ognia groziłoby obiektom i mieszkaniom z powodu braku wody. Sądzymy zatem, że Zarząd miasta wyda odpowiednie zarządzenia, aby sprawa tak doniosłej wagi została uregulowana w krótkiej drodze bez niepotrzebnej zwłoki.

Niezwykła przyczyna samobójstwa.

96-LETNI LEKARZ ZASTRZELIŁ SIĘ, PONIEWAŻ NIE MÓGL DOCIĄGNAĆ DO STU LAT.

Nowy Jork, w lutym.

(=) Z zupełnie wyjątkowej przyczyny popełnił w tych dniach samobójstwo w Asbury Park, w Stanie New Jersey, 96-letni lekarz dr. Edwin Osbaldeston. Starca znaleziono w pokoju ordynacyjnym z przestrzeloną skronią. Przyczyny samobójstwa należy — zdaniem bliskich przyjaciół znajomych sędziwego lekarza — dopatrywać się w tej okoliczności, że dr. Osbaldeston wbił sobie do głowy, że musi

ustanowić rekord długowieczności i dożyć stu lat.

W lipcu ub. r. ogłosił w dziennikach zawiadomienie, w którym doniósł, że urodził się 27 lipca 1829 r.,

a nie 27 grudnia 1832 r., jak opiewały jego dokumenty. Do tego zawiadomienia dołączył duplikat aktu za

Szczury zatrzymały pociąg.

PIERWSZY WYPADEK W DZIEJACH KOLEJNICTWA.

Paryż, w lutym.

Niebywały w dziejach kolejnictwa wypadek zdarzył się we Francji! Bywało już bowiem, że na amerykańskich prerjach stado bawołów nie chciało pociągowi ustąpić z drogi. Bywało, że w Indiach słonie sobie coś upatrzyły do lokomotywy i osadziły ją w miejscu, chociaż z wielkim dla siebie kosztem, ale żeby szczury stały się po-

ślubin swej matki na kłorym istniała dopisana atramentem uważa, że pierwsze dziecko urodziło się w r. 1829. Okazało się jednak, że ten dokument został przez sędziwego lekarza sfalszowany. Wobec tego dr. Osbaldeston musiał niestety poprzestać narazie na 96 latach.

Z tego powodu martwił się bardzo, a wreszcie odebrał sobie życie.

woдем zatrzymania pociągu w biegu, w szczerem polu, tego jeszcze nie było.

Nie znaczy to, aby szczury wędrowały po torze tak gęstą falą, jak ongiś, kiedy wyszedłszy z okolic gdzieś syberyjskich, urządziły najazd na Europę. Znajdowały się tym razem wewnątrz pociągu, ale ostatecznie dokonały historycznego dzieła.

Pociąg wspomniany zdążył z Paryża do Havru, kiedy w jednym z wagonów usłyszano podejrzane szmery. Pociąg zatrzymano, wagon otworzono i znaleziono wewnątrz, dosłownie rojące się od szczurów, które zdołały już zrobić ogromne szkody w towarach, wiezionych tym wagonem.

Pokazało się, że szczury pochodziły także z przesyłki. Ktoś, niewiadomo pociąg, załadował ich ogromną ilość w drewniane paki i nadał jako przesyłkę kolejową. W drodze szczury wygryzły się z więzienia i rozpoczęły niszczycielską gospodarkę.

Podjęto więc walkę z niemi, część ich wybito pałkami, w czym one same pomagały, walcząc pomiędzy sobą na śmierć. Pociąg dzięki temu stał w polu całe pół godziny, a po przyjeździe na najbliższą stację, musiano wagonów z niego wyładować i zapieczętowany odstawić na boczny tor z resztą ocalałej szczurzej przesyłki.

Organizacja trockistów w komisarjacie wojny.

ARESZTOWANIE PRZESZŁO 400 WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW. — KIEROWNICTWO „KRASNEJ GAZETY” W RĘKACH TROCKISTY.

Moskwa, w lutym.

Olbrzymią sensację wywołały masowe aresztowania, przeprowadzone tej nocy wśród wyższych urzędników ludowego komisarjatu wojny. Wedle wiadomości z bezwarunkowo wiarygodnego źródła, aresztowano 400 urzędników na od powiedzialnych stanowiskach wojskowych (m. in. kilkunastu profesorów szkół wojskowych). Aresztowania te znajdują się w związku z wykryciem nowej szeroko rozgałę-

zionej organizacji trockistów, którzy — jak wyjaśniło się, faktycznie opanowali cały komisarjat wojenski.

Równocześnie usunięto naczelnego redaktora „Krasnaja Gazeta” oficjalnego organu tego komisarjatu Nikołajewa, dotąd jednego z najbardziej zbliżonych do Woroszyłowa działaczy. Okazało się, że Nikołajew również popierał Trockiego i jego akcję przeciwko Stalinowi.

Tragedja sprawiedliwości w Niemczech.

Kolonja, w lutym.

(=) Przed tutejszym rozszerzonym sądem przysięgłych zrehabilitowano tutaj dzisiaj dwóch młodych, niewinnie skazanych ludzi, z których jednego zasądzono na pięć, a drugiego na siedm lat ciężkiego więzienia.

18 października 1919 r. napadnięto w Hossen w pobliżu Kolonji na pewnego posłańca bankowego, któremu zrabowano 1.000 m. zł.

Dwaj 20-to letni robotnicy, Jöbges i Hüppler popadli w fałszywe podeprzenie. Jöbges odsiedział całą karę, Hüppler odsiedział 6 i pół lat. Oba przez cały czas utrzymywali, że są niewinni i dążyli do rewizji procesu. Wreszcie niedawno wyszło na jaw, że rzeczywiście napadu dokonali dwaj inni robotnicy: Rösse i Weck. Ciekawa ta afra wywoła w całych Niemczech wielkie wrażenie.

Włamywacze sprzedają łup okradz onemu.

ŚMIAŁE WŁAMANIE. — NIEZWYKŁE OGŁOSZENIE. — CZEKAMY NA PANA PRZY CHATCE NA BRZEGU JEZIORA. — INTERES DOSZEDŁ DO SKUTKU. — SŁOWO HONORU OBOWIĄZUJE W KAŻDYM WYPADKU.

Hamburg, w lutym.

Jeden z największych jubilerów w Hamburgu M. Wempe padł ostatecznie ofiarą śmiałego włamania. Następnego dnia po kradzieży umieścił on we wszystkich gazetach następujące ogłoszenie:

Winszuję panom włamywaczom wspaniałego sukcesu. Proponuję kupno skradzionej biżuterji i zgadzam się zapłacić cenę wyższą niż ktokolwiek inny. Proszę panów o zawiadomienie mnie w jakim neutralnym miejscu możemy się spotkać i załatwić naszą tranzakcję. Policja nie będzie zawiadomiona.

W dwadzieścia cztery godziny później zadzwonił telefon i M. Wempe podszedł do telefonu:

— Hallo to p. Wempe. Tutaj dwaj włamywacze. Czekamy na pana o piątej w lasku 5 minut od dworca, przy chatce na brzegu jeziora. Wempe wahał się z początku, lecz kiedy telefonujący dali mu dokładny opis skradzionych biżuterji, zgodził się. W kilka godzin później wyjechał sam zabrawszy ze sobą potrzebną sumę pieniędzy.

Opowiadał później znajomym, że podczas całej podróży nie czuł się jednak zupełnie dobrze.

Kiedy zbliżył się do chatki, dwóch dystygowanych panów po zdrowilo go uprzejmie a nawet z pewnym szacunkiem.

— Mamy honor mówić z p. Wempe. Jesteśmy zachwyceni ze spotkania. Pan nam winszował w ogłoszeniu naszego sukcesu, my panu winszujemy odwagi. Dobrze pan zrobił nie zawiadamiając policji, ponieważ za temi krzakami jest kilku naszych towarzyszy gotowych na wszystko.

Przy świetle latarni bandyci wręczyli p. Wempe klejnoty starannie zawinięte w bibułkę. Jubiler za uważył że brak jest kilku kamieni. Złodzieje nie przyznali się do tej nowej kradzieży, obiecali odnaleźć je i zwrócić właścicielowi.

Następnie odbył się handel. Paserzy płacą zwykle 5 proc. wartoś-

WIADOMOŚCI SPORTOWE GAZETY PORANNEJ

Nr. 135

Dodatek tygodniowy do Nr. 8782 z dnia 24. lutego 1929.
pod redakcją Narcyza Süssermanna.

Pokłosie zakopiańskie.

Z CHAOSU WRAŻEN... — ORGANIZACJA SPORTOWA PRZEWYŻSZA OCZEKIWANIA. — SPRAWNOŚĆ INFORMACYJNA. — CO SIĘ DZIEJE Z NORWEGAMI? — FINLANDZCYCY „SENSACJĄ” SEZONU.

Zakopane, w lutym.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Zakopanem przeszły już do annałów. Dziś gdy spoglądamy na nie z perspektywy kilkunastu dni, gdy z chaosu pierwszych wrażeń wylania się coraz wyraźniejszy obraz, uwypuklają się też jego światła i cienie. Tych ostatnich jest na szczęście znikoma ilość, to też nie są one w stanie przyćmić blasku wielkich dni zakopiańskich, ani też zaważyć decydująco przy ocenie ich całokształtu.

Biorąc zawody zakopiańskie pod lupę krytyki, odróżnić musimy zasadniczo dwie rzeczy: stronę ściśle sportową oraz część reprezentacyjną. Rozpoczniemy od tej pierwszej.

Strona sportowa wypadła zarówno pod względem organizacyjnym jak i technicznym bez zarzutu. Ba, sukces na tem polu był niezaprzeczalny i prześcignął najśmielsze oczekiwania nie tylko obcych, ale i swoich! Uderzmy się w piersi i wyznajmy szczerze. Nie wierzyliśmy wprost, by stać nas było na tak wielką sprawność, by aparat, nie mający za sobą bądź co bądź zbyt wielkich doświadczeń, działał tak znakomicie. Organizacja biegów czy skoków, wyznaczanie i kontrola trasy, informowanie publiczności — wszystko to odbywało się wprost automatycznie z maszynową precyzją. Reżyseria sportowa była doskonała! Wszystko zawczasu obmyślane, przygotowane, a co najważniejsze — też wykonane!

Program przeprowadzono ściśle i bezwzględnie wedle pierw. ustalonego rozkładu minutowego. Punktualność była pierwszą zasadą i zaletą, a gdy dodamy jeszcze do tego odpowiednich wykonawców, zrozumiemy, dlaczego teoretyczny plan udało się też bez widocznych zgrzytów praktycznie zrealizować.

Komisja Sportowa, czy jak jej tam było na imię (nie pamiętamy oficjalnej nazwy wydziału, w którego rękach spoczywała organizacja sportowa zawodów) wywiązała się doskonale ze swego zadania i jje to przede wszystkim należy się uznanie i podziękowanie. Wypadałoby może, gwoli uwiecznienia dla potomności, wymienić kilka nazwisk. Nie czynimy tego jednak z obawy, by przez pominięcie tej czy owej jednostki nie wyrządzić komu krzywdy!

Uznanie należy się zresztą w równej mierze tym, którzy dzięki kwalifikacjom stali na szczytach, jak i też szeregowym, postawionych na niższych,

dla powodzenia imprezy niemniej ważnych posterunkach!

Jedną z wielkich bolączek zawodów zimowych jest trudność w należytem wykorzystaniu strony widowiskowej, ważnej ze względów finansowych. Na śrozie i w zimnie największy entuzjazm szybko się ochładza, to też kontyngent widzów jest z góry już znacznie ograniczony. Na dobitkę złego organizatorowie popełniają przeważnie błędy, które w konsekwencji odbijają się ze swej strony ujemnie na frekwencji. Mamy tu przedewszystkiem na myśli brak punktualności i niedostateczne informowanie widzów o wydarzeniach na trasie, czy na skoczni.

I pod tym względem egzamin zakopiański wypadł nadszpiegowaniem! Publiczność czekająca na starcie w dniu 50 czy 18 km. biegu, stała była zorientowana o chwilowym jego stanie. Nadzwyczaj przemyślane tablice orientacyjne poszczególnych punktów kontrolnych wywołały nawet u obcych, doświadczonych „wilków nar-

ciarskich” pełne uznanie, to też patent zakopiański rozpowszechni się zapewne bardzo szybko.

O wartości obrazu stanowi nie ramy lecz treść! Zewnętrzna oprawa obrazu zakopiańskiego była — jak wspomnieliśmy — pod każdym względem udatną. Stanowiła ona godne uzupełnienie akcji, która się rozwinęła na jej tle. Zawody zakopiańskie osiągnęły pod względem techniczno-sportowym doskonały poziom. Wzniosły się one do wyżyn największych dotychczasowych imprez narciarskich zarówno pod względem ilości zawodników, ich kwalifikacji, jakoteż rozegranych walk. Dzięki temu też każda konkurencja przemieniała się w prawdziwą biesiadę sportową, a uczestnicy jej przeżywali niemałe emocje. Na szczęście pogoda, platająca tak chętnie figle, również dopisała. Nawet gwałtowne obniżenie się temperatury nie zdołało popsuć organizatorom szyków.

Polski Związek Narciarski urodził się widocznie w czepku!

Ze śnieżnej areny.

HOLMENKOLLEN. — REKORD SKOCZNI AUSTRIACKIEJ. — H. D. W.

Lwów, 23. lutego.

27. lutego br. w czasie słynnych, dorocznych zawodów w Holmenkollen rozegra się, jeśli nie największa, to na pewno najbardziej zażarta walka narciarska w tegorocznym sezonie. Norwegia zechce, co więcej — musi zemścić się wreszcie za swe porażki do Finów i Szwedów w St. Moritz i Zakopanem. Norwegowie zgłosili do biegu 50 km. imponującą swym ogromem liczbę 150 zawodników! Ciężkie zadanie mieć więc będą przeciw tej masie czterech przedstawicieli malutkiej Finlandji i czterech reprezentanci sympatycznej Szwecji. Ale też nie byle kogo wysyłają do Holmenkollen o ba te państwa. Finlandja stawia na starcie dwu świetnych narciarzy braci T. i M. Lappolainen, oraz nie ustępujących im zupełnie zwycięzców z Zakopanego Kunutille i Saarmen'a. Szwedzi pokładają całą swą nadzieję w Hedlundzie i Utterströmie, którzy pono tylko dlatego nie przyjechali do Zakopanego, że poświęcili się zupełnie specjalnemu treningowi do tych zawodów. Czołowym narciarzem norweskim jest znany zawodnik Johann Grøttumsbraaten, który niestety w Zakopanem również nie startował.

Na skoczni w Högastein (Austria) odbyły się zawody trzech państw: Norwegji, Austrii i Niemiec. Rekord skoczni ustanowił Anderson ((Norwegja) skokiem 52 m. Drugi jego skok wynosił 51 m., wobec czego zajął on też pierwsze miejsce przed Glassem (Niemcy) 47,48 m. — Na trzecim i czwartym miejscu znaleźli się znani nam z Zakopanego zawodnicy niemiecy Kratzer i Recknagel.

W sobotę i niedzielę grać będzie świetna hokejowa drużyna wiedeńska Wiener Eislaufverein w Berlinie, gdzie zmierzy się dwukrotnie z najlepszym reprezentantem hokeju niemieckiego Berliner Schlittschuhklub'em.

W związku z ostatnimi zawodami narciarskimi w Polsce i zagranicą coraz częściej pojawiają się w prasie naszej obok nazwiska zawodnika tajemnicze trzy litery — H. D. W. Znaczą one: Hamptverband Deutscher Wintersportvereine. W Czechosłowacji istnieją mianowicie obok związku czeskiego (Ceskoslovensky Svaz Lyžarn) także mający pełną autonomję, związek niemiecki.

O przebiegu i wynikach poszczególnych konkurencji relacjonowaliśmy telefonicznie, dziś zatem pozostaje nam jedynie omówienie zawodów z ogólniejszego stanowiska.

Upadek hegemonji mistrzów Północy... Potomkowie Wikingów przywdziewają żałobę!... Oslo kirem okryte!... — te i tym podobne tytuły zdobyły przez szereg dni korespondencje zakopiańskie, przez które przewijał się jeden zgodny okrzyk: upadek Norwegów.

I w rzeczywistości przeglądając listy klasyfikacyjne biegów zakopiańskich, musi się dojść do przekonania, że Norwegowie ponieśli ciężką porażkę. Była ona nader dobitną w biegu 50 km, a bodajże jeszcze przykrzejszą w biegu na 18 km. Urałowały ich natomiast skoki, w których okazali się niedoścignionymi mistrzami.

Czy jednak wyniki zakopiańskie są doprawdy dowodem upadku norweskiego narciarstwa? — Co do tego jest opinia podzielona. „Konserwatyści“ nie chcą i nie mogą uwierzyć, by ci, na których spoglądali z balwochwalcem uwielbieniem, okazali się w rzeczywistości ludźmi o ograniczonej skali umiejętności, dostępnej również dla innych śmiertelników. „Nuworysze“ natomiast z łatwo zrozumiałą radością przyjmują wieści o burzącym się starym „porządku“, widząc w tem konjunkturę dla własnych ambicji i zamierzeń.

Prawda znajduje się — jak zwykle — w pośrodku! Nie ulega wątpliwości, że norweskie narciarstwo, jeśli chodzi o biegi, utraciło swe dominujące stanowisko. Nie jest to jednak równoznaczne z upadkiem! Bieg linijny rozwojowej jest zmienny. Raz pnie się ona ku górze, to znowu posuwa się równolegle, a czasem nawet się załamuje. Chwilowa stagnacja może być też czasami od-poczynkiem dla nabrania tchu do tem większego rozpędu. Norweskie narciarstwo dysponuje nieprzebranymi zasobami. Pracując w nader dogodnych warunkach klimatycznych i terenowych, wyrobiło sobie potężny rezerwoar sił, z którego w każdej chwili czerpać może uzupełnienie. Jutro więc, a kto wie, czy nie dziś jeszcze może ono nadrobić utracony teren, dogonić współzawodników, a nawet wysunąć się na dawne przodujące stanowisko. Norweskie narciarstwo znajduje się co najwyżej w stadium chwilowej stagnacji, o upadku nie może być jednak mowy.

Rewelacją zawodów zakopiańskich byli bezwzględnie Finlandczycy, którzy szybko zdobyli sobie sympatię. W biegach odnieśli bezapelacyjne zwycięstwo, bez względu na to, czy chodziło o długodystansową pięćdziesiątkę, o „sprint“ narciarski — osiemnastkę, czy też w końcu o zdystansowanie „nieprzyjacielskich“ wojskowych patroli.

Finlandczycy mają w sporcie wyrobioną markę. Znamy ich przede wszystkim z lekkoatletyki, w której opanowali bezkonkurencyjnie długie dystansy. Specjalnością ich są ćwiczenia, wymagające maszynowej wprost wytrzymałości i hartu. W tem też celują przede wszystkim, czyto dzięki wrodzonej konstytucji, czy też specjalnym masażom i słynnym fińskim łaźniom? Tajemnicy ich środków nie zdołaliśmy dotychczas całkowicie zgłębić. Wiemy, że są ciosani z twardego kamienia i nadają się przede wszystkim do „grubszych” robót. Cóż zatem dziwnego, że i w narciarstwie, wymagającym poleźnych zasobów sił, wysunęli się na czoło, po opanowaniu podstawowej techniki. Technika jazdy była bowiem bronią, którą dotychczas szachowano synów kraju tysiąca jezior. Na dłuższą metę stan ten nie mógł się utrzymać. Finlandczycy szybko zorientowali się, w czym tkwi ich słaba strona i zabrali się do usunięcia braków. W jednym roku można przy wytrwałości i pilności wiele zdziałać, to też przelicyzyli się ci, którzy sądzili, że w Zakopanem powtórzą się wypadki ze St. Moritz. Prawda, że trasa zakopiańska była dla Finlandczyków szczególnie dogodna, mamy jednak wrażenie, że i na technicznie trudniejszym terenie dadzą sobie dzisiaj radę, do tego nie łatwo będzie usunąć natrętnego przeciwnika, tembardziej, że do ataku idzie — całą ławą!

*

Opanowanie bogatego materiału w ramach jednego artykułu okazuje się rzeczą niemożliwą, to też dalsze omówienie pokłosia zakopiańskiego odkładamy do jutrzejszego numeru.

Narcyz Süssermann.

Turniej ping-pongowy odbędzie się we Lwowie.

Lwów 23. lutego.

Ze względu na brak opalu oraz równocześnie odbywające się zawody bokserskie, rozpocznie się turniej ping-pongowy o mistrzostwo Lwowa dopiero w poniedziałek dn. 25 bm. o godz. 7 wiecz. w sali ŻKS. Hasmonia ul. Friedrichów 5. Drużyna składa się z 7 graczy i 2 rezerw.

Dotychczas zgłosiły udział: Jutrzenka, AZS., Bar-Kochba, Zenith, Harcerze, Tryumfator i Hasmonia. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Hasmonii jeszcze tylko do soboty 23 bm. godz. 8 wiecz.

RÓŻNE.

Zawody hokeyowe L. T. Ł. — Lechia (w reprezentacyjnych składach) odbędzie się dnia 24. bm., niedziela, o godz. 11 przed południem na torze L. T. Ł.

„Lwowskie Tow. Kol. i Motorz.” urządza w niedzielę dnia 24. bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Czarnieckiego 7, I p. zebranie, na którym rozdane będą nagrody turystyczne za rok 1928, plakiety za ukończenie Biegu dookoła Polski. Uprasza się o liczny udział PT. Członków.

Celem zapewnienia kwater i różnych innych ulg w drodze i na miejscu, wzywa Sokół-Macierz swych członków i ich rodziny, mających zamiar być na zlocie sokolim w Poznaniu w czasie P. W. K., aby bezwarunkowo w ciągu lutego br. zgłosili swój udział, gdyż inaczej późniejsze zgłoszenia nie będą mogły liczyć na żadne ulgi, które są znaczne. Wszelkie informacje w kancelarii, ul. Zimorowicza 8, codziennie od godz. 18. do 20.

I. Zmowe konkursy hippiczne w Zakopanem

CIESZYLI SIĘ WIELKĄ WZIĘTOŚCIĄ.

Lwów 23. lutego.

Tegoroczny sezon zimowy w Zakopanem stanowił bezsprzecznie rekord, który nie tak prędko zapewne zostanie pobity. Po szczytowym punkcie zimowego programu, jakim były międzynarodowe zawody narciarskie, nastąpi zdawałoby się, spokój i cisza choćby na jakiś krótki okres dla odetchnienia. Tymczasem tuż po wyjeździe narciarzy całego świata zjechali do Zakopanego hokejści, a zaledwie skończył się międzymiastowy turniej hokejowy już miało Zakopane nową sensację: pierwszy w Polsce zimowy konkurs hippiczny.

Onegdaj odbyło się w Zakopanem zakończenie 4 dniowych konkursów hippicznych konkursem potęgi skoku o nagrodę 1.100 zł. i nagrodę honorową marszałka powiatu J. Uznańskiego. Pierwsze miejsce uzyskał por. Szumski na koniu „Nawrot” w czasie 1 min. 3¼ sek. bez punktów karnych. Drugą nagrodę zdobył ppik. Pragłowski na koniu „Leobin” w czasie 1

min. 20 sek. przy dwu punktach karnych. Trzecią i czwartą nagrodą podzielili się ze względu na równą ilość punktów karnych por. Ferenstein i por. Neinert.

Do wyścigu w skijöringu stanęły dwie pary: Andrzej Krzeptowski za jeźdźcem Gerliczem i Pandyn za por. Turaszewicz, oraz Karol Szostak za por. Szydkiem i Koprowski za por. Szawłowskim. Pierwsza para wyścigu nie ukończyła wskutek upadku por. Gerlicza z powodu nie dociągniętego poporczu. W drugiej parze pierwsze miejsce zdobył Szostak w czasie 1 min. 7 sek. Trasa wynosiła około 1.100 m.

Do konkursu pocieszenia zgłoszono 24 koni, które w poprzednich konkursach nie zdobyły ani pierwszej ani drugiej nagrody. Pierwsze miejsce zajął por. Zajackowski na „Mieczni”, drugie por. Dębski na „Markizie”, trzecią por. Łuszczewski na koniu „Matador”. Wieczorem odbył się bankiet i wręczenie nagród zwycięzcom konkursu.

Pięściarze lwowscy walczą o laur mistrzowski.

DZIS I JUTRO ZAWODY BOKSERSKIE.

Lwów, 23. lutego.

Zawody bokserskie o mistrzostwo okręgu lwowskiego na r. 1929 urządza w sobotę dnia 23. i w niedzielę dnia 24. b. m. Lwowski Okr. Związek bokserski przy pomocy Okręgu Urzędu wychowania fizycznego.

Zawody odbędą się w wielkiej sali **Sokoła-Macierzy**. Początek o godzinie 19-tej (7 wieczór). W zawodach biorą udział kluby: Czarni, Pogoń, Hasmonia, Zb. Cyganiewicz, A. Z. S. i Strzelec. Walki zapowiadają się wielce interesująco — wpływa na to w pierwszym rzędzie wyrównanie się klasy na szczytach pięściarzy, następnie start bokserów o wyrobionej marce, jak: Warczewskiego (Cyg.), Wagnera (Cz.), Pompera (Hasm.), Trojana (Cz.), Dunalewicz (Cyg.), Kołodzieja (Cz.),

Korsowera (Hasm.), Brolika (Cz.), Żuczkowskiego (Cz.), Zalewskiego (Cz.), Grossa (Hasm.), Victoriniego (Cyg.), Schenkera (Hasm.), Kiebusiewicz (Cyg.), Starcka (Cyg.), oprócz wymienionych pięściarzy bierze udział cały szereg młodych, bardzo obiecujących sił z Pogoni, Strzelca i A. Z. S.

Wyniki tegorocznych mistrzostw w poszczególnych wagach trudno z góry przewidzieć — walki będą bardzo emocjonujące i ściągają niebywałe rzesze publiczności, żadnej zaciętej, ostrej bez fair prowadzonej walki pięściarskiej. Sędzią w ringu będzie p. **Sadłowski z Katowic**.

Ceny miejsc niższe. W antrakcie przygrywać będzie muzyka wojskowa. Dla wygody publiczności tani bufet na miejscu.

Mistrzostwa HDW w Westerowie.

SŁABE WYNIKI POLSKICH ZAWODNIKÓW.

Lwów, 23. lutego.

Związek niemieckich Towarzystw narciarskich w Czechosłowacji — H. D. W. urządza w Westerowie wspólnie z „Karpäthenverein” w międzynarodowej konkurencji **mistrzostwa związku i Karpat**. W zawodach biorą udział narciarze polscy, którzy dotychczas nie mogą niestety pochwalić się szczególnie dobrymi wynikami. To też wiadomości z Westerowa nadchodzą do nas w bardzo skromnych dawkach i mocno spóźnione. Jest to ciekawy i charakterystyczny szczegół służby informacyjnej w Polsce, która stale i konsekwentnie zawodzi, gdy do kraju przysłać trzeba niezbyt radosne wieści, czy zgłębia wiadomości o kłęsce. Wtedy trzeba zdobywać garść koniecznych informacji drogą okrężną, poprzez dzienniki zagraniczne, co z natury rzeczy wpływa mocno na ich szybkość i aktualność.

W pierwszym dniu zawodów odbył

się bieg 50 km, w którym zwyciężył **Eitrich (HDW)**, który pokrył gigantyczną trasę 50-kilometrową w świetnym czasie 3 g. 49 m. 5 sek. Na drugim miejscu znalazł się znany zawodnik Donth, zwycięzca z Klingenthalu i pierwszy z narciarzy środkowo-europejskich w Zakopanem. Czas Dontha wynosił 3 g. 49 m. 56 sek. 2) Mueller (Niemcy) 4 g. 01 m. 19 s. Czech Wł. zajął ósme miejsce w czasie 4 g. 13 m. 26 sek., Gąsienica znalazł się na dziesiątym. Czas zwycięcy 60 km, biegu w Zakopanem, Kunzilli wynosił 3 g. 56 m. 01 sek.

W drugim dniu zawodów odbył się bieg sztafetowy na przestrzeni 21.6 km. Na starcie stanęło 10 sztafet, z czego 5, składających się każda z trzech zawodników — dla biegu seniorów i pięciu zawodników — juniorzy. Bieg prowadzili jeszcze 2 i pół km. przed metą Niemcy, gdy nagle Aschauer zla-

biega, co pozbawiło ich pewnego pierwszego miejsca. W rezultacie kolejność przedstawiała się następująco: 1) H. D. W. (Eitrich, Donth, Adolf), 2) Szwajcaria (Nemecky, Slonek, Fiszera), 3) Polska (Br. Czech, Wł. Czech, Gąsienica).

ZAWODY NARCIARSKIE.

Karpackie Tow. Narciarzy wraz z Sekcją Narciarską I. L. K. S. Lechia urządza w niedzielę 24. b. m. zawody o odznakę sprawności P. Z. N. Zgłoszenia do zawodów przyjmuje się w lokalu K. T. N., ul. Sokoła 4 w sobotę od 19—20. Wpisowe wynosi 1 zł. Ze względu na wielką ilość zawodników, zgłoszeń na starcie nie będzie się przyjmować.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota 23. lutego 1929.

Warszawa (1885) 15.50 Koncert z płyt gramofonowych, 20.30 „Najpiękniejsza z kobiet”, operetka w 3 aktach W. Bromme. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Bristol”.

Kraków (314) 17.55 Audycja dla dzieci „W niewoli u Śnieżek”, radjof. p. J. Romowicz. W wykonaniu artystów Teatru Miejskiego, 20.00 Transmisja hejnału z wieży Mariackiej, 20.20 Transmisja operetki z Warszawy pt. „Najpiękniejsza z kobiet” W. Bromme, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (336) 17.55 Transmisja programu dla dzieci. (Transm. z Krakowa), 19.15 Koncert orkiestry mandolinistów, 20.00 „Paganini”, operetka w 3 aktach F. Lehara. (Transm. z Teatru Miejskiego w Bydgoszczy), 24.00 Koncert nocny firmy „Philips”.

Katowice (416) 17.55 Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci, 22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

Praga (343) 20.00 Koncert popularny, 21.45 Audycja teatralna.

Lipsk (361) 20.00 Fragmenty z operetki „Die Ballnacht” O. Straussa, 21.25 Koncert Filharmonii Drezdeńskiej. Tańce mistrzów. W programie: Dvorak, Mozart, Grieg.

Sztuttgart (374) 19.45 Pieśń Brahmsa do słów Candidusa odśpiewa M. Wetter, 20.30 „Indra”, opera w 3 aktach Flotowa. Następnie wesoły wieczór.

Tuluza (382) 20.30 Lekka muzyka orkiestralna. Śpiew, 21.30 Solo wiołenczowe. W programie: Wagner, Schubert i Chopin, 21.42 Walce.

Erno (432) 20.00 Muzyka kameralna. Utwory kompozytorów czeskich, 22.25 Muzyka taneczna.

Szatekholm (438) 19.30 Transmisja z O-

Niedziela 24. lutego 1929.

Warszawa (1885) 15.50 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej, 18.20 Audycja ludowa poświęcona twórczości Marii Konopnickiej. Wykonawcy L. Konopnicka-Pytliska (recyt.), H. Leska (śpiew), i prof. L. Urstein (akomp.), 20.30 Koncert wieczorny. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ożimskiego. W programie: Gluck, Bach, 21.10 Kwadrans literacki. Nowele „O groch przy drodze” A. Dygasińskiego odczyta p. T. Bocheński, 21.45 Dalszy ciąg koncertu, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Kraków (314) 18.20 Transmisja koncertu z Warszawy, 20.00 Transmisja hejnału z Wieży Mariackiej, 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań (336) 20.30 Akademia Estońska, 22.20 Lekcja tańców, 22.40 Rewja Radjowa w wykon. artystów krakowskich i warszawskich pod dyr. A. Kaczorowskiego.

Katowice (416) 16.00 Koncert popularny z udz. zespołu instr. P. R. Katowice, 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów.

Włocławek (455) 19.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.30 Transmisja koncertu wiecz. z Warszawy.

Praga (343) 19.00 „Oazy Kunnal”, opera Ostrčila, Transmisja z Teatru Narodowego.

Lipsk (361) 16.00 Koncert kwartetu smyczkowego, 21.00 „Elga” sześć scen G. Hauptmanna.

Sztuttgart (374) 15.30 Koncert popołudniowy. Orkiestra i śpiew. W programie: Mussorgski, Strauss, Grieg i inni, 21.15 „Gentz i Fanny Elssner”, sztuka w 1 akcie J. Wassermann. Następnie „Pan doktor”, komedia muzyczna Schuberta.

Szatekholm (438) 19.45 Koncert orkiestry. W programie: Mozart, Schubert, Gounod i Strauss, 22.40 Muzyka taneczna.

KRONIKA

23

LUTEGO
Sobota
Romany

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota, 23. bm. o godz. 3-ciej popoł. „Marja Stuart”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Księżniczka Dolarów”, wznowienie.

Niedziela, 24. luty o godz. 3-ciej „Marja Stuart”.

Niedziela, 24. luty o godz. 7.30 „Broadway”. Występ. M. Modzelewskiej.

*

Wielki Recital utworów Marii Konopnickiej zapowiedziany na sobotę 23. bm. w Teatrze Małym wywołał w całym mieście ogromne zainteresowanie. Niezwykła sposobność usłyszenia mało znanych utworów wielkiej Poetki ściągnie zapewne na ten dzień całą kulturalną publiczność spragnioną pokrzepienia ducha prawdziwą poezją. Program wygłoszony będzie przez Studio p. Siemaszkowej, a bilety wcześniej do nabycia w Kasie Teatru Wielkiego lub w Kasach teatralnych pl. Marjacki 10, po cenach 2.50, 1.50, 1 — i 0.50 zł. W sobotę od godz. 3-ciej przy kasie Teatru Małego.

Teatry Miejskie. Dziś Teatr Wielki występuje z wznowaniem prześlicznie melodyjnej operetki Leona Falla „Księżniczka Dolarów”, którą dyrekcja Teatru przygotowała z całą starannością. W czołowych rolach wystąpią pp. Kamińska Halina, Kulczycka, Lorczyńska, Poleska, Kowalski, Kopeczyński, Sowiński, Schmidt i inni, pod wodzą zawsze niestrudzonego reżysera Kuligowskiego, odtwarzającego główną partję męską. Dopelnieniem artystycznym operetki będą niezwykle interesujące, barwne balety układu baletmistrza Faliszewskiego z jego i p. Mili Kamińskiej udziałem na czele. Nowe dekoracje wykonał art. malarz Z. Bulk. Nowe kostjomy z pracowni teatralnej pod kier. Zofji Linhardtowej. Kierownictwo muzyczne spoczywa w niezawodnych rękach Tadeusza Seredyńskiego.

Dziś i jutro popołudniu, o godz. 3. ukaże się jeden z najpiękniejszych utworów klasycznych, Fr. Schillera „Marja Stuart” z p. Barwińską w głównych rolach.

Marja Modzelewska, znakomita artystka Szymanowskich Teatrów Warszawskich, która porywała na wczorajszym występie w „Broadwayu” swoją przepiękną grą, zdobywając sobie najwyższe uznanie wśród publiczności i łecnie reprezentowanej prasy, dodając w oryginalnej tej sztuce bardzo efektywną, amerykańską piosenkę „Lady by Good”, wystąpi jeszcze tylko dwa razy w tej sztuce tj. w niedzielę 24-go i poniedziałek 25-go bm. poczem wraca do Warszawy, celem podjęcia występów w Teatrze Polskim.

*

TEATR MAŁY:

Sobota, 23. bm. o godz. 4 popoł. „Wielki Recital” staraniem Komitetu budowy pomnika Marii Konopnickiej.

Sobota, 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. „Murzyn warszawski”.

Niedziela, 24. luty o godz. 3.30 „Moralność pani Dulskiej”.

Niedziela, 24. luty o godz. 7.30 „Murzyn warszawski”.

Poniedziałek, 25. luty o godz. 7.30 „Murzyn warszawski”.

*

Teatr Mały gra w dalszym ciągu w pełni powodzenia świetną komedię Słomińskiego „Murzyn Warszawski”, która ustąpi wkrótce miejsca najnowszej, niegranej dotąd nigdzie, a przewidzianej repertuarem warszawskiego Teatru Letniego, świetnej komedji Juliana Krzywinkiego pt. „Noc przedślubna”. „Moralność pani Dulskiej”, wyborna komedia G. Zapolskiej ukaże się na popołudniowym przedstawieniu w Teatrze Małym jutro tj. w niedzielę 24. bm. o godz. 3.30 po cenach znacznie niższych.

*

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Wtorek, 26. lutego: Prof. Zbigniew Drzewiecki, Pianista 1774-5

*

CO MÓWI NEMO.

ZŁOTE WESELE.

WP. Misiakom w Tarnopolu

WIERNYM CZYTELNIKOM „GAZETY PORANNEJ”.

Choć nieznanego, prosię się Państwo.
Abym był świadkiem tej radosnej chwili.
List tak serdeczny — jesteście tak mili.
Że przyjechałbym, lecz zajęć poddaństwo.
Trzyma mię mocniej jeszcze niż niewiasta.
I nie chce puścić z rodzinnego miasta.

Złote wesele! — to ostatnie piękno
Jakiem wybranych tylko darzy życie.
Więc niech me rymy, które tak lubicie.
W pokorze dzisiaj przed wami uklękną
Razem z synami i wnuków gromadą,
Którzy się dzisiaj w waszym domu zjadą.

I niech me rymy tę chwilę ozłocą,
Choć niepotrzebna jej taka pozłotka.
W białe aleje waszego ogródka
Mój duch się cicho wkradnie dzisiaj nocą
I pozapala złotych gwiazd lampiony
W gałęziach sosny śniegiem przyprószonej.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE
WE LWOWIE.

Trzy Nadzwyczajne Koncerty:

Piątek, 1. marca: G. Verdi: Requiem.
Niedziela, 3. marca: J. S. Bach: Pasja do słów Św. Jana.

Wtorek, 5. marca: G. Verdi: Requiem (Poraz drugi). 1773-7

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Golgota miłości”.

CHIMERA: „Złota Lilja”.

FATAMORGANA: „Noc w Josziwarze”.

GRAZYNA: „Tajemnica Starego Roku”.

CASINO: „Córka szejka”.

COLOSSEUM: „My pierwsza brygada”.

KOPERNIK: „Zakazana kobieta”.

LEW: „Dziecko na gwałt” oraz „Piętno miłości”.

LUNA: „Branka czerwonego wodza”.

MARYSIENKA: „Zakazana kobieta”.

OAZA: „Anioł ulicy”.

PALACE: „Karjera dzisiejszego młodzieńca”.

PAN: „Idjota”.

PASAZ: „Nejeda”.

PROMIEN: „Car Mikołaj II — Ojciec Japonii”.

UCIECHA: „W kajdanach”.

WIELKI PORANEK KABARETO-

WO - FILMOWY. W niedzielę dnia 3

marca 1929 o godzinie 12. w południe

odbędzie się staraniem KLUBU SPOR-

TOWEGO POLICJI PAŃSTWOWEJ

we Lwowie, w sali kina „Palace”,

wielki poranek kabaretowo-filmowy,

na którym wyświetlony zostanie

nieodwołalnie po raz ostatni nie-

śmiertelne arcydzieło TOLSTOJA w 12

aktach p. t.: „ZMARTWYCHWSTANIE”

z uroczą DOLORES DEL RIO.

Ponadto dwie doborowe komedje i ty-

godnik aktualności.

Jako uzupełnienie programu występ

znakomitych artystów.

Dochód przeznaczony na cele o-

światowo-sportowe P. P.

Bilety już do nabycia przy kasach

kinoteatru „Palace”.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk

Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum

Przemysłowego, wejście od ul. Dzie-

duszyckich 1. 1). Wystawa Związku

Artystów Wielkopolskich „Plastyka”,

z nich ukazuje odmienną fizjognomję artystyczną, każdy w innej sferze życia znajduje źródło swych natchnień. Dołżycki zwraca uwagę wprowadzeniem mało dotąd w malarstwie uwzględnianych tematów sportowych. Lem mistrzowsko rozwiązuje trudne problemy wielopostaciowej kompozycji figuratywnej, Hanytkiewicz od razu ujmuje widza swymi piękniemi, nastrojowemi pejzażami. Ta nadzwyczaj bogata i interesująca wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15 popoł.

Niedzielne popularne wykłady z higieny. W niedzielę, 24. bm. o godz. 11-tej przedpoł w sali kinoteatru „Marysieńka” (plac Smolki) wygłosi wykład Dr. Wiktor Tychowski p. t. „Budowa i czynność narządu krążenia” (serca i naczyń) jako 1-szy z Serji wykładów o chorobach serca i naczyń krwionośnych.

Zebrań naukowe „Związku Stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej” odbędzie się dnia 25. bm. (poniedziałek) o godz. 19.30 w sali wykładowej Instytutu Dentystycznego UJK. Lwów, Złota 5a, 1. p. Porządek dzienny: Lek. J. Jarzab (jako gość): „Powikłania podczas przebiegu leczenia ran poekstrakcyjnych i pooperacyjnych w jamie ustnej” (Wykład).

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Koła Lwowskiego zawiadamia swych członków, że Walne Zgromadzenie Członków Związku Oficerów Rezerwy Koła Lwowskiego odbędzie się we Lwowie w niedzielę, dnia 3. marca 1929 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem w lokalu Związku, pl. Marjacki 4 III. p., Hotel Europejski. W razie braku quorum odbędzie się Walne Zgromadzenie w godzinę później bez względu na ilość obecnych członków. W myśl statutu § 16 pkt. 1. muszą być ewentualne wnioski członków, doręczone Zarządowi Koła na piśmie przynajmniej na 2 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia tj. do 1. marca br. Wnioski wniesione w terminie późniejszym nie będą przedstawiane.

Poroczne Walne Zgromadzenie Tow. Polskiej Młodzieży im. Tad. Kościuszki, we Lwowie wybrało Zarząd w następującym składzie: Prezes p. Stankiewicz, wiceprezes p. Władysław Romanowski, skarbnik p. Kazimierz Cwak, sekretarz p. Władysław Czarny.

Lwowskie Tow. Fotograficzne w poniedziałek, 25. bm. w lokalu Tow. Sokoła 4, pogadanka p. A. Brodowicza na temat „Ekspresjonizm w sztuce fotograficznej”. Początek o godz. 18.30.

Posiadacze przedwojennych zagranicznych polis ubezpieczeniowych. Na niedzielę 24. bm. zwołuje Centralne Stowarzyszenie Obrony Wierzytelności we Lwowie, (ul. Ochronek 1. 1) na godz. 11-tą przedpołudniem Wielki Wiece posiadaczy polis zagranicznych Towarzystw asekuracyjnych do sali Izby Handlowo-Przemysłowej przy ul. Boułarda 1. 5. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z obecnego stanu sprawy waloryzacji

przedwojennych polis; 2) referat przedstawicieli Centralnego Stowarzyszenia Obrony Wierzytelności; 3) wnioski; 4) wybór delegacji do JW Pana Wojewody. Na wiec zaproszeni zostali: PP. Senatorowie, Posłowie, Sądowi Kuratorowie oraz Mężowie zaufania ubezpieczonych. Ze względu na odbywające się rokowania w Warszawie — tłumny udział wszystkich interesowanych konieczny!

(—) **Bezczelna kradzież.** Ożasz Kalisz, właściciel magazynu śledzi przy ul. Kazimierzowskiej doniósł policji, że wieczorem nieznanymi sprawcy włamali się do jego magazynu od strony ul. Karnej i skradli beczkę śledzi, którą załadowali na furę i odjechali.

(—) **Włamanie i kradzież.** Z mieszkania Eljasza Rottenberga zam. zam. Pod Dębem 5 skradziono po włamaniu się większą ilość garderoby i biżuterji wartości 2 tys. zł. — Ze sklepu galanterijnego Łukasza Medweckiego przy ul. Ządwrzańskiej 57 skradziono szereg rzeczy wartości 238 zł. — Z przedpokoju mieszkania prof. dra St. Lempickiego (Supińskiego 10) skradziono futro podbite nutrjami wartości 3 tys. zł.

(—) **Jeszcze jedna ofiara oszustwa mieszkaniowego.** Franciszek Jurko zam. Sobieskiego 30 doniósł policji, że niejaki Stefan Repetiuk zam. Żółkiewska 125, wyłudził od niego 160 zł. pod pozorem dostarczenia mu mieszkania przy ul. Łyczakowskiej 70. Donoszący przekonał się, że w rzeczywistości tej niema żadnych wolnych mieszkań. Repetiuk wzbramał się zwrócić pobrane pieniądze.

(—) **Nie skradli i stracili worki.** Ub. nocy usiłowali włamać się do sklepu bławatnego przy ul. Rejtana 8 nieznanymi sprawcy, lecz zostali spłoszeni przez dozorcę tej realności, tak, że nie skradli, a na miejscu pozostawili trzy worki przyniesione ze sobą dla zabrania łupu.

(—) **Nagle zgony.** Na pl. Unji Brzeskiej zmarł wczoraj nagle Salomon Tel z Rudek, który przyjechał do Lwowa celem sprzedaży mięsa. — Przy ul. Technicznej 4 zmarła nagle Marja Maćków, służąca.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek.** Grzegorz Zawada, woźnica zam. Marcina 15, jadąc wczoraj ulicą Częstochowską spadł z wozu pod koła, które przejechały mu nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

(—) **Ofiara oszustów ulicznych.** Franciszek Zęba zam. w Sarnikach pow. Bóbrka doniósł policji, że na ul. Gródeckiej nieznanymi osobnikami sprzedał mu za 20 dol. metalowy łańcuszek wraz z zegarkiem.

(—) **Ujęcie złodzieja i jego sprzymierzeńców.** Post. Kasprzyk schwytał wczoraj na gorącym uczynku usiłowanej kradzieży tytoniu z k. osku Markiewicz a na pl. Krakowskim niejakiego Władysława Dżugę. Gdy chciał go aresztować, sublokator Dżugi, Stefanja Hukiewicz, oraz jeszcze jakiś osobnik, który nazwiska swego nie chciał podać, przeszkadzali posterunkowemu. Przy pomocy przybyłego kolegi post. Kasprzyk wszystkich troje sprowadził do komisariatu, skąd powędrowali do aresztów policyjnych.

(—) **Zamach samobójczy na Sygniówe.** Wczoraj popołudniu zawezwano Pogotowie ratunkowe na Sygniówe, gdzie 25-letnia pomocnica sklepowa w zamiarze samobójczym zażyła jodyny. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy odwieziono ją do szpitala. Przyczyna rozpaczywego kroku nieznana.

OGNISKO FRANCUSKIE

Walne Zgromadzenie odbędzie się 24 marca o 5-tej popołudniu w lokalu Towarzystwa, Kochanowski 31.

Z kraju.

Jubileusz znanego dziennikarza. Redakcja „Kuryera Porannego” w Warszawie obchodziła wczoraj uroczystość 40-letniej pracy dziennikarskiej swego redaktora politycznego Kazimierza Ehrenberga.

Składki.

Dla matki Obr. Lwowa: M. M. zł. 5.
Dla A. F.: M. M. zł. 5.
Dla Wiktorji: S. L. zł. 5.

Zycie gospodarcze.

Polski przemysł konfekcyjny.

Lwów, 23. lutego.

Przed wojną przemysł konfekcyjny w b. zaborze rosyjskim przedstawiał bardzo poważną placówkę produkcyjną, pracującą nie tylko dla ziem polskich, lecz także dla wielkich obszarów rosyjskich. Natomiast w dwu innych zaborach polityka gospodarcza tamtejszych rządów, popierająca produkcję surowców i środków spożywczych, a utrudniająca rozwój gałęzi przemysłu przetwórczego sprawiała, że w b. dzielnicach austriackiej i pruskiej przemysł konfekcyjny niemal nie istniał.

Przemysł konfekcyjny w niepodległej Polsce przechodzi różne koleje. Do r. 1924 to okres odbudowy i bardzo poważnego rozwoju, obejmującego nie tylko b. zabór rosyjski, lecz także Wielkopolskę i Małopolskę. Następnie lata po pierwszej stabilizacji złotego, wobec niedostatecznej ochrony celnej, mniejszej — aż do połowy r. 1926, to okres wielkich strat i zastoju. Wreszcie okres ostatni, aż do czasów dzisiejszych, to okres ponownego rozwoju, tym razem oparty o wzrastającą ciągle siłę konsumcyjną szerokich mas ludności.

Niemniej jednak przemysł ten musi zwłaszcza w r. 1928 ciężko walczyć o swój byt, z jednej strony z plagą długoterminowych kredytów wekslowych, spowodowaną głównie przez dysproporcję, jaka zachodzi między wzrastającą wielkością obrotów a możliwymi kredytami, oraz przez słabość finansową handlu — a z drugiej strony z ciągle jeszcze wielkim importem wyrobów konfekcyjnych z zagranicy.

Istotnie najważniejszym zadaniem, stojącym obecnie przed polskim przemysłem konfekcyjnym, w okresie obecnym, jest dążenie do samowystarczalności — wyparcie konkurencyjnych wyrobów konfekcyjnych zagranicznej Polski przemysł konfekcyjny posiada po temu obecnie wszelkie warunki. Po latach pracy i doświadczeń doprowadził on swoje wyroby pod względem jakości do poziomu naogół w niczym nie ustępującego jakości wyrobów zagranicznych. Równocześnie ceny krajowych wyrobów konfekcyjnych, są niemal z reguły niższe i to znacznie niższe od cen wyrobów zagranicznych.

Jakżeż więc dzieje się, że ciągle jeszcze w dziedzinie konfekcji, sklepy nasze pełne są wyrobów zagranicznych, a przywód konfekcyjny stanowi poważną pozycję importową w naszym bilansie handlowym? Głównej przyczyny tego szukać należy w szczególności, nieczem nieuzasadnionem uprzedzeniu naszej publiczności co do nabywania wyrobów krajowych i w przekładaniu ponad nie wyrobów zagranicznych, które niejednokrotnie poza szumnie brzmiącą firmą, żadnych większych walorów nie przedstawiają. Kupcy zaś schlebiali tym uprzedzeniom i wyzyskują je często na swoją rzecz, doliczając do wyrobów zagranicznych większe zyski niż do krajowych. Ten stan rzeczy wymaga leczenia, gdyż w przeciwnym razie moment ten paraliżować będzie wszelkie wysiłki w dążeniu do samowystarczalności gospodarczej i krajowej.

Skala wytwórczości polskiego przemysłu konfekcyjnego jest bardzo szeroka i pełna. Mamy w kraju — prócz przemysłu rękodzielniczego i chałupniczego, zatrudniającego setki tysięcy ludzi — liczne i dobrze urządzone fabryki obuwnicze, bielizny, odzieży, wyrobów dzianych, krawatów, szelek, kapeluszy, parasoli, wyrobów gumowych, guzików, spinek, kopyt i t. p.

Znaczna część tych fabryk nie może wyzyskać swojej zdolności produkcyjnej wskutek niedostatecznej jeszcze pojemności rynku wewnętrznego, a także wskutek importu zagranicznego. Z firm pracujących na większą skalę bądź fabrycznie bądź systemem nakładczym wymieniamy:

W zakresie odzieży:

Tadeusz Krafft i S-ka, Fabryka Konfekcji i Składy Sukna, Warszawa, Grzybowska 43.

„Ulster”, Fabryka Konfekcji, Warszawa, Nalewki 2 a.

„Odzież”, Fabryka Konfekcji, Warszawa, Długa 39.

Krajowa Fabryka Konfekcji, Kraków, Gertrudy 29.

Roth i Ruhdörfer, Wytwórnia Konfekcji Męskiej, Lwów, Legionów 3.

Wurzel i Daar, Fabryka Odzieży Męskiej i Damskiej w Tarnowie.

W zakresie bielizny:

„Opus”, Fabryka i Pralnia Bielizny S. A., Warszawa, Nowolipki 5.

Jakób Kohn, Fabryka Bielizny, Warszawa, Bieleńska 8.

W zakresie kapeluszy względnie stożków do kapeluszy:

Łódzka Fabryka Kapeluszy dawn. Herman Schlee S. A. w Łodzi.

Karol Goeppert S-ka Akc., Fabryka Kapeluszy Filcowych, Łódź, Podleśna 3.

C. Nowik i Syn, Fabryka Sukna i Kapeluszy, Białystok, Mickiewicza 36.

Sielecka Fabryka Filców i Kapeluszy, Warszawa-Sielece, Nabelaka 6.

Gustaw Swoboda, Fabryka Kapeluszy, Biała, Małopolska.

Częstochowska Fabryka Kapeluszy, Częstochowa.

W zakresie wyrobów dzianych:

Jan Matuszewski, Fabryka Trykotaży, Warszawa, Nowy Świat 40.

Warszawska Fabryka Trykotaży, Warszawa, Chłodna 27. — i inni.

W zakresie obuwia mechanicznego:

„Stoń” S. A. Fabryka Obuwia, Warszawa, Wronia 71.

„Ceda”, Fabryka Obuwia S. A. Warszawa, Leszno 74.

N. i B. Reicher, Mechaniczna Fabryka Obuwia, Warszawa, Miynarska 22.

„Bufallo”, Wytwórnia Obuwia, M. Senator Syn i S-ka, Warszawa, Nowolipie 44.

„Lion”, Fabryka Mechanicznego Obuwia, Warszawa, Chłodna 43.

„Balorient”, Fabryka Mechanicznego Obuwia, Starogard, Pomorze.

Peter Kaufmann Synowie, Fabryka Obuwia, Starogard, Pomorze.

Julius Brilles, Fabryka Obuwia T. A. Bydgoszcz (Danzig, Weidengasse 35/38).

W. Weynerowski i Syn, Fabryka Obuwia, Bydgoszcz.

Albert Behring, Tow. z o. o. Bydgoszcz.

„Standart”, Mech. Fabryka Obuwia, Sp. z o. o. Bydgoszcz, Wojewódzka 6/7.

„Marko” i S-ka, Fabryka Obuwia przy Polskich Zakładach Garbarskich, Kraków-Ludwinów.

Goldschmied i Schanzer, Fabryka Obuwia Mechanicznego, Kraków-Podgórze Targowa 1.

W zakresie obuwia ręcznego, głównie galanteryjnego damskiego wytwarzanego systemem nakładczym:

A. Ostrowski i S-ka, Warszawa, Miodowa 7, oraz cały szereg firm średnich i mniejszych, koncentrujących się w Stowarzyszeniu Kupców i Wytwórców Branży Obuwianej m. st. Warszawa, Senatorska 22.

W zakresie krawatów:

A. Pickarski i S-ka, Fabryka Krawatów, Warszawa, Elektoralna 11.

D. Weiler, Fabryka Krawatów i Szelek, Warszawa, Leszno 12. — oraz cały szereg mniejszych zakładów.

W zakresie parasoli:

Rudolf Weissig, Fabryka Parasoli, Bydgoszcz, Gdańska 9.

„Palas”, Fabryka Parasoli i Lasek Sp. z ogr. por. Skoczów, Śląsk Cieszyński.

Max Gewürz, Fabryka Parasoli, Lwów Kazimierzowska 17.

Abraham Frühlau, Fabryka Parasoli, Kraków, Miodowa 10.

W zakresie wyrobów gumowych, szczególnie kaloszy, śniegowców i taśm gumowych:

„Pepege”, Polski Przemysł Gumowy, Tow. Akc. Grudziądz, Pomorze.

„Gentleman”, Angielsko-Szwedzko-Polski Przemysł Gumowy, Łódź, Aleksandrowska 156.

Grajewska Manufaktura Gumowa-Taśmowa, Wolf i Hepner, Warszawa, Orla 11.

Jaeger i Ziegler, T. A. Gumowo-Taśmowej Manufaktury, Warszawa, Rymarska 10.

W zakresie guzików:

Warszawska Fabryka Guzików, S. A. Warszawa, Radzymińska 7.

A. i B. Filar i S-ka w Nasielsku, Warszawa Długa 50.

K. Konarzewski, Zakłady Przemysłowe, Warszawa, Miynarska 46.

Szymon Arendarz, Fabryka Guzików, Warszawa, Nalewki 2 a.

„Trocac”, Fabryka Wyrobów Galanteryjnych S. A. Warszawa, Długa 50.

Jan Jack i S-ka, Fabr. Wyr. Azbest. Cementowych, Łódź, ul. 6-go Sierpnia 30.

W zakresie spinek:

Maurycy Rosenstein, Fabryka Spinek Częstochowa, Ogrodowa 12.

Frank i Szaja, Fabryka Spinek, Częstochowa, Piłsudskiego 13.

„Merkury”, Częstochowska Fabryka Spinek Częstochowa.

S. Jabłoński, Fabryka Wyrobów Metalowych, Poznań, Ratajczaka 17.

W zakresie kopyt i prawideł do obuwniczych:

„Formiarczy”, Fabryka Kopyt w Puśelniku, Warszawa, Kowieńska 14.

H. B. Raabe, S. A. Zakłady Przemysłowe, Warszawa, Dzika 5.

Fabryka Kopyt Drzewnych w Dzieńcach — i inne.

Prawie cały większy i średni przemysł konfekcyjny jest zorganizowany w doskonałe funkcjonującym Związku Przemysłu Konfekcyjnego w Polsce, Warszawa, Trębacka 4. m. 20., który liczy obecnie około 110 członków. Prezesem Związku jest p. hr. Krystyn Ostrowski, wiceprezesami: pp. Adolf Strassmann, właściciel firmy „Asko” Przemysł Bieliźniany S. A. Warszawa, Chłodna 5., Jakób Himmelfarb, prezes Związku Fabr. Obuwia Fma „Stoń”, Roman Taubenfeld, przedstawiciel firmy „Łódzka Fabryka Kapeluszy dawn. Herman Schlee S. A., oraz P. Dr. Emil Spaet, Dyrektor Po-wszechnego Banku Kredytowego w Warszawie, Marszałkowska 149.

Pracami Związku kieruje Dr. Roger Battaglia, Urzędujący Członek Komitetu Wykonawczego Związku, będący równocześnie delegatem Związku Przemysłowców w Krakowie, Centralnego Związku Przemysłowców we Lwowie, oraz Prezesem Rady Delegatów Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski i zajmujący szereg dalszych wybitnych stanowisk w organizacjach gospodarczych, oraz w ciałach doradczych.

— 0 —

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 21. lutego.

5 proc. Państw. Kon. 67, Chodorów 205.75, Oikos 102, Dolarówka 104.50, 104.75

Invest. 111.25, 111.30.

GIEŁDA ZECZOWA.

Lwów 21. lutego.

Na Giełdzie lekkie ożywienie.

Lwów 22. stycznia.

Na giełdzie zbożowej sytuacja bez zmian, tendencja wzniosła.

Pszennica kraj. dworska ex 1926 750—760 gr. 45.00—46.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 r. 749 gr. 43.00—44.00

Zyto małopolskie ex 1928 690 gr. 31.75—32.50, Jęczmień małopolski brow 640 gr. 31.50—35.50, Jęczmień małopolski przemysłowy 640 gr. 27.75—28.75, jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35.50—36.25, Owies małopolski ex 1928 450 gr. 30.00—31.00, Kukurudza rumuńska 35.50—36.50, Ziemiaki przemysłowe 4.75—5.00, Fasola biała 115.00—140.00, Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasa 65.00—75.00, Groch ½ Victoria 51.00 55.50, Groch polny 38.00—40.00, Bobik 33.50—34.50, Mieszanina pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka czarna 41.00—43.00, Wyka szara 37.00—38.00, Siano słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00, Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudza 31.75—32.75, Hreczka 37.50—38.50, Len 74.00—75.00, Łubin niebieski 22.00—23.00, Rzepak ozimy ex 75.00—77.00, Mąka pszenna 40 proc. 73.00—74.00, Mąka pszenna 65 proc. 70.00—71.00, Mąka żytnia 85 proc. 50.00, Gryś kukur. 67.00—70.00, Mąka kukur. 49.00—51.00, Otręby żytnie 22.50—23.00, pszen netto bez worka 25.00—25.50, Kasza hreczana 50 proc. calówek 50 proc. połówek 68.00—70.00, Kasza jagl. 80.00—82.00, Kasza jęczmienna 48.25—50.75, Pecak 48.50—50.00, Proso krajowe 43.50—44.50, Makuchy Iniane 47.00—48.00, Konieczyna czerw. krajowa naturalna 150—170, Mak nieb. 115.00—125.00, Mak

siny 90.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.68—1.72, Częstocho-wa używane dobre za sztukę 1.38—1.42

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 22. lutego. (Tel. G. P.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 111.75, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5 proc. pożyczka dolarowa 104 i pół, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kolejowa 1920 59, 6 proc. pożyczka dolarowa 8.

10 proc. pożyczka kolejowa 142 i pół, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty i dewizy: Belgia 123.49, Londyn 43.17 i pół, N. Jork 8.88, Paryż 34.75

Praga 26.67 i pół, Szwajcaria 171.09, Sztokholm 237.75, Wiedeń 124.99, Włochy 46.62.

Warszawa 22. lutego. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 138, Bank Polski 175 3/4, Bank Zw. Sp. Zarob. 85, Warsz. Tow. C. 42, Firley 53, Łazy 7 i pół, Węgiel 87, Nibel 22, Modrzejów 30 i pół, Rudzki 41, Skaradowice 34 i pół, Zawiercie 12 i pół.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków 22. lutego. (Tel. G. P.) B. Polski 174, Zieleniewski 139, Azot 3.50, Niemolewski 275, Siersza d. 65, Chodorów 205.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 22. lutego. (Tel. G. P.) Paryż 30.30 i pół, Londyn 25.23 i pół, N. Jork 5.20, Belgia 72.22, Włochy 27.24 3/4, Hiszpania 80.00, Holandia 208.25, Berlin 133.41

Wiedeń 73.06, Sztokholm 138.97 i pół, Oslo 138.75, Kopenhaga 138.65, Słofa 3.75, Praga 15.41 i pół, Warszawa 55.80, Budapeszt 90.67 i pół, Białogród 9.12 3/4, Ateny 6.73 i pół, Konstantynopol 2.57 i ćwierć, Bukareszt 3.09 i pół, Helsingfors 13.10.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń 22. lutego. (Tel. G. P.) Amsterdam 294.45, Belgrad 12.47 i ćwierć, Berlin 168.61, Bruksela 98.63, Budapeszt 123.88 i pół, Bukareszt 4.23, Kopenhaga 189.40, Londyn 37.48 i ćwierć, Madryt 109.89, Medjolan 37.23 i ćwierć, N. Jork 710.25, Oslo 189.45, Paryż 27.74 i ćwierć, Praga 21.06, Słofa 511.4, Sztokholm 189.85, Warszawa 79.89 3/4, Zurych 136.60, Amerykańskie 708 i pół, Niemieckie 168.40, Włoskie 37.48

Jugosłowiańskie 12.42 3/4, Węgierskie 123.83 i pół, Szwajcarskie 136.25, Renja majowa 0.006, Renta lutowa 0.904, Turcja 30 3/4, Małopolska 0.13, Bankierów 53.75, Kompas 15.30, Laenderbank 23.90, Merkury 22, Kolej poln. 1218, Zivnosens 142.25, Austr. Tel. państw. 45.10, Golezow 224, Cement 138, Alpy 89.70, Krupp 11.10, Pold. Lotte 20.50, Rima 124.90, Skoda 363, Fanto 64.10, Karpaty 1151, Galicja 60.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 22. lutego. (Tel. G. P.) N. Jork 485.28, Holandia 12.11.68, Francja 124.27, Belgia 34.951, Włochy 92.60, Niemcy 20.447

Szwajcaria 25.233, Hiszpania 31.39, Danja 18.201, Szwecja 18.16, Norwegia 18.195, Helsingfors 192.80, Praga 163.68, Budapeszt 27.84.5, Wiedeń 34.54.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 22. lutego. (Tel. G. P.) Londyn 124.28, N. Jork 25.61 3/4, Belgia 355.50, Hiszpania 336.00, Włochy 164.20, Szwajcaria 492.75, Danja 682.75, Holandia 1025.50, Norwegia 683.00, Szwecja 684.50, Praga 75.90, Rumunia 15.20, Niemcy 607.75, Wiedeń 359.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 22. lutego.

Tendencja mocna.

AKCJE: Browary 211.00—212.00, Ojkos 102.00—104.00, Chodorów 205.90—206.00, Dolarówka 101.00—105.00, Tespe 23.00—23.50, Gazy Wsch. 25.50 26.50.

WALUTY: Dolar amerykań. 8.88.00—8.88.50, dolary kanad. 8.82.00—8.82.50, korony czeskie 0.26.40—0.26.70, szylingi austr. 1.25.00—1.25.50, leje 0.95.00—0.95.33, franki franc. 0.34.60—0.34.90, franki szwajcarskie 1.71.00—1.71.50, funty szterlingi 43.30.00—43.60.00, czerwienice sow. za jeden 17.50—18.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.40.00—36.70.00, 20 franków 33.40.00—34.75.00, 20 marek 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.90—3.00 46.50—46.70.

SREBRNO: Kor. austr. 0.68.00—0.69.50, 5 kor. austr. 3.50.00—3.60.00, flor. austr. 1.75—1.80, ruble rosyjskie 2.95—3.05, kopiejki za rubel 1.45—1.50.

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 płać o ½ gr. mniej.

Niemcy o polskiej produkcji filmowej.

CIEKAWY GŁOS NIEMIECKI O POLSKIM FILMIE. — POWSTANIE I CHARAKTER NASZEJ PRODUKCJI FILMOWEJ. — SZEREG POUCAJĄCYCH UWAG. — O WSPÓŁPRACĘ FILMOWĄ POLSKI Z NIEMCAMI.

Berlin, w lutym.

(=) W ostatnim dodatku filmowym „Berliner Tageblattu” ukazał się ciekawy artykuł pt. „Polska — nowy kraj filmu w Europie”. Oto treść tego artykułu:

„Polska, kraj, liczący prawie 30 milionów mieszkańców, gościnnie otwierała po dzień dzisiejszy wrota światowej produkcji filmowej. Podziwiano chętnie drogo opłacane sukcesy innych, ale obawiano się uczynić pierwszy krok dla wypróbowania własnych sił. Może z powodów finansowo-politycznych, a może na tle ambicji narodowej — zmieniło się w tym względzie w ostatnich czasach wiele. W polskim przemyśle filmowym

nastąpił ożywiony i gorliwy ruch. Sprowadzono wybitnych reżyserów z zagranicy, a zwłaszcza z Wiednia. (A nasi reżyserowie, to nic? Przyp. Red.) i rzucono się do filmowania dzieł narodowych polskich poetów. A gdy produkcja stała na nogach, zjawili się również filmy saloonowe, a dzisiaj tworzy się iście siostrzane podobieństwo do produkcji innych państw.

Ograniczenie zbytu do własnego terytorium i niewielkie wysokości inwestowanego kapitału zmusza do wyboru typowo polskich tematów. W związku z politycznymi wypadkami ostatnich dziesięcioleci nie należy się dziwić, że szczególnego uwzględnienia doznaje historia polska. Jeden z tych historycznych filmów

został zademonstrowany z sukcesem nawet w Paryżu.

Inny, „Pan Tadeusz”, według poematu sławnego polskiego poety Mickiewicza, stał się w Warszawie świętem, w którym brał udział nie tylko Prezydent Państwa, ale również cały korpus dyplomatyczny.

Rzecz charakterystyczną polskiej produkcji filmowej jest opieranie się w opracowywaniu scenariuszy

na utworach literackich.

Zeromski, i Zapolska, polscy twórcy o sławie światowej, zapłodnili film wieloma wartościowymi ideami, zawartymi w dziełach. Dla płótna opracowano powieści Zeromskiego „Przedwiośnie” i „Ponad śnieg” (?), utwory sceniczne Zapolskiej „Pan polciemajster Tagiejew” (?) i „O czym się nie mówi”, a ponadto wiele innych. Widzimy zatem, że obecnie „kręci się” w Polsce bardzo pilnie, a polskie najlepiej wyposażone atelier filmowe studio Danny Kaden tonie ustawić w blasku jupiterów.

Polska nie posiada właściwie dotychczas artystów filmowych. Rekrutują się oni przeważnie z pośród artystów scenicznych. Zdeklarowani ulubieńcy desek scenicznych są zwykle bohaterami płótna. Wymieńmy kilka imion: Marja Górczyńska, aktorka znana z nieprzeciętnej urody, Jadwiga Smosarska, pierwsza polska gwiazda filmowa, Zofja Zajaczkowska, znana (?) tragiczka, Zbyszko Sawan, młody, ale utalentowany amant i w. i.

Gorliwość, rozciągana obecnie przez Polskę przy rozbudowie przemysłu filmowego, nie może jednak zataić faktu, że ten przemysł znajduje się dopiero w stanie niemowlęctwa. Toteż pomimo wszystko kinoteatry polskie skazane są jeszcze ciągle na produkcję

zagraniczną, a publiczność miejscowa odnosi się do produkcji krajowej ze znaczną rezerwą.

Film niemiecki cieszy się w Polsce wielkim uznaniem. Liczne „gwiazdy” niemieckie są tutaj bardzo lubiane. W czasach ostatnich spróbowano powołać do życia polsko-niemiecką, wspólną produkcję filmową, ale pierwsza próba pozostała bez echa. Być może, że za-

kupienie przez pewną berlińską firmę filmową kilku polskich romansów do sfilmowania stanie się sygnałem dla wspólnej pracy obu państw na niwie filmu...

Podając in extenso artykuł niemiecki o filmie polskim stwierdzamy, że jakkolwiek niektóre wywody są niesłuszne, mimo to jednak one są dla nas bardzo pouczające...

Papież otrzymuje samochód.

PIĘKNY GEST LONDŃSKIEJ FABRYKI AEROPLANÓW.

Londyn, w lutym.

(=) Londyńskie pisma zamieszczały dzisiaj ciekawą wiadomość. Oto przed kilku dniami Watykan zamówił aeroplan w wielkiej angielskiej fabryce samolotów. Fabryka ta oświadczyła wówczas, że chętnie

ofiaruje Ojcu św. ów samolot. Samolot ma z końcem tego tygodnia zostać odprowadzony do Rzymu przez angielskiego pilota. Statek powietrzny ma na sobie herb państwa Watykańskiego, jest wykonany wspaniale a wewnątrz wybite jest niebieskim aksamitem.

Ów pilot angielski ma zostać zaangażowany przez państwo watykańskie.

Co prawda — jest rzeczą wątpliwą, czy sam Papież zamierza we własnej osobie posługiwać się samolotem. Pierwszy lot Papieża Piusa XI.

byłby faktem historycznym, do którego z trudnością znaleźć można odpowiednik w historii Papieży. W czasach, w których Papieże jeszcze jeździli posługiwać się oni powozem galowym, zaprzężonym w sześć koni.

Srebro uzdrawia wodę!

SENSACYJNE ODKRYCIE INŻYNIERA MONACHIJSKIEGO. — ŚRODEK DESYNFEKCYJNY, JAKIEGO DOTYCHCZAS NIE ZNAŁO.

Monachjum, w lutym.

(=) Inżynierowi monachijskiemu, dr. Jerzemu Krausemu udało się obecnie dokonać odkrycia, dzięki któremu będzie można oczyszczać z bakterji niewielkim kosztem największe choćby ilości wody. Znakomity higienista niemiecki, prof. Rudolf Degkwitz, zbadał tę najnowszą metodę higieniczną i stwierdził, że jest ona wprost doskonała. Bakcyle tyfusu, gruźlicy, szkarlatyny, czerwoni i innych chorób zakaźnych giną w szybkim czasie doszczętnie, gdy się zastosuje metodę Krausego.

Na czym polega owa metoda, która posiada tak niesłychane doniosłe znaczenie? Będzie to brzmiało nieprawdopodobnie, ale polega ona po prostu na tem, że do wody dodaje się minimalne ilości srebra. Wystarczy 0.00000015 gr. srebra na litr wody. Albo wyrażmy rzecz bardziej naczyni:

dla desynfekcji 10 milionów litrów wody potrzeba półtora grama srebra.

Co prawda — nie zwykłego srebra, ale w odpowiedni sposób spreparowanego. Zwyczajne srebro posiada również moc zabijania bakterji, ale jego działanie rozciąga się na dni i tygodnie. Krause poddaje srebro specjalnemu działaniu, którego dokładnikiem jest m. i. proces odpowiedniego wydymania.

Trudno w tym artykule popularnym przedstawić dokładnie istotę odkrycia dra Krausego. Należy jednak stwierdzić, że posiada ono niezmiernie doniosłe znaczenie i niewątpliwie rozejdzie się szeroko echem w całym świecie cywilizowanym.

OGŁOSZENIA.

MATRYMONIALNE.

12 groszy za wyraz.

PANNA lat 30, szatynka z dobrej rodziny, gospodarna, wyjdzie za mąż za człowieka na stanowisku do lat 45. Zgłoszenia nie anonimowe do 1. marca pod „Szczęście” post. rest. Kolomyja. 1765-3

NAUKA I WIEDZANIE.

10 groszy za wyraz.

KURSY handlowe J. Hirschsprunga, Łyczakowska 34. przyjmują wpisy na nowy 5-cio miesięczny kurs handlowy. Nauka rozpoczyna się 1. marca. Stenografia i pisanie na maszynach. 1704-4

TANCE zwykłe i modne wyuczę do Świąt. Wpisy od 5. (Dom Narodny). Rutowskiego 22. I. p. Loeffler. 1793-2

ZGUBIONE, ZNAJDUJĄC.

10 groszy za wyraz.

ZGUBIONE papiery wojskowe na nazwisko Mikołaj Osio, ur. w r. 1891 w Pokarni pow. Sanok. wydane przez P. K. U. Sanok. 1778-3

POSADY POSZUKIWANE.

3 grosze za wyraz.

EMERYT nadkomisarz, żonaty, na posadzie samoistnego zarządcy folwarku zmieni takową 1. kwietnia. Posiada praktykę rolną w kilku wielkich majątkach. Może objąć posadę kontrolera, księgowego, kasjera gospodarczego. Zgłoszenia do Admin. pod „Rządca”. 1731-1

WOLNE POSADY.

10 groszy za wyraz.

INTELIGENTNEGO ucznia do praktyki handlowej przyjmie firma „Zakopane” Lwów, ul. Akademicka 24. 1792-2

INŻYNIERA chrześc. młodego, energicznego, zdolnego akwizytora, przyjmie zaraz „Pilot”. Lwów, ul. Bałowego 4. Zgłoszenia osobiście. 1737-3

POSZUKUJE się chłopca inteligentniejszego do lat 16-tu do posyłek. Zgłoszenia: sobota, 8-ma rano, Drukarnia, Zimorowicza 16. 1800

MIESZKANIA, SKLEPY.

10 groszy za wyraz.

MIESZKANIE kawalerskie słoneczne, elegancko umeblowane, pokój, dwie nyz, przedpokój, łazienka, balkon, komfort, centralne ogrzewanie, światło elektryczne telefon — do wynajęcia zaraz wedle umowy za czynszem trzymiesięcznym zgóry. Oglądać można przed południem, ul. Piaskowa 11 a — telefon 6601. 1759-4

KUPNO I SPRZEDAŻ.

12 groszy za wyraz.

DRUKARNIĘ kompletną we Lwowie w dzierżawę lub kupię. Konkretne warunki wraz z podaniem rozmiarów i ilości maszyn. Listy pod „Drukarnia” do administracji. Pozostają we Lwowie do 1. marca br. 1776

FORTEPIAN pierwszorzędnym i pianino sprzedam недорого. Kopernika 26. Skleniarski. 1744-4

RÓŻNE maszyny do szycia okazjnie wysprzedaje Komisowy, Piłsudskiego 11. 1719-30

KRYNICA, Biuro Neubauera, Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 1372-8

RÓŻNE DONIESIENIA.

10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe, Głogowski Michał rocz. 1901. Turbia pow. Tarnobrzeg. 1801-3

Magistrat miasta Śniatyna.

L. 2019/29.

Śniatyn, dnia 19. lutego 1929.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Śniatyna ma zamiar do nowobudujących się szkół powszechnych jedno- i dwu-piętrowych wprowadzić centralne ogrzewanie. Uprasza się Zakłady instalacyjne o składanie ofert. 1769

M. Niemczewski, burmistrz.

ORWIESZCZENIE.

Celem przeprowadzenia wpisu i rejestracji Członków zaprasza się wszystkich właścicieli restauracji, hoteli, kawiarni, pensjonatów, jadłodajni, młeczarni i cukierni ze sprzedażą alkoholi by najdalej do dnia 28. lutego 1929 r. zgłosili się osobiście i potwierdzili swój wpis do Korporacji. Za Korporację Gospodnio-Restauracyjną i pokrewnych zawodów we Lwowie. Kazimierz Maksymowicz.

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową przez PKU. Łańcut na imię Franciszek Nowak, Przychojec, urodzony w roku 1905. 1761-3

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie przeniesienia do ponadkontyngentowych na nazwisko Włodzimierz Łytek P. K. U. Złoczów. 1789-3

BACZNOŚĆ! Sensacją dnia jest obecnie we Lwowie wiadomość, że znany Grafolog Rabin Rosenblum już przybył i udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach. Odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość i daje najlepsze rady w zależnościach handlowych, procesach, miłości, jakoteż podróżach. Korzystajcie z okazji. Przyjmuje codziennie od 9. rano przy ulicy Kazimierzowskiej 20. 1677

KONKURS.

Kierownictwo Techniczne Komisji Granicznej Polsko-Rumuńskiej w Śniatynie przyjmuje:

a) dwóch wyszkolonych topografów,

b) dwóch inżynierów mierniczych względnie mierniczych.

Wymagane:

ad a) 1. ukończenie szkoły topografów,

2. praktyka w zakresie reambulacji map 1:25.000,

3. Curriculum vitae.

ad b) 1. ukończenie studiów mierniczych na politechnice względnie w szkołach mierniczych,

2. dłuższa praktyka w zakresie miernictwa,

3. Curriculum vitae.

Warunki zależne od kwalifikacji według VIII względnie VII stopnia płacy urzędników państwowych szczebla „e” wraz z dodatkami granicznymi w czasie prac polowych, na które składają się przypadające według danego stopnia służbowego pełne diety i 50% dodatek techniczny.

Należy oświadczyć, własnoręcznie napisane podanie, wraz z odpisami świadectw, należy wnieść do Kierownictwa Technicznego wspomnianej Komisji.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

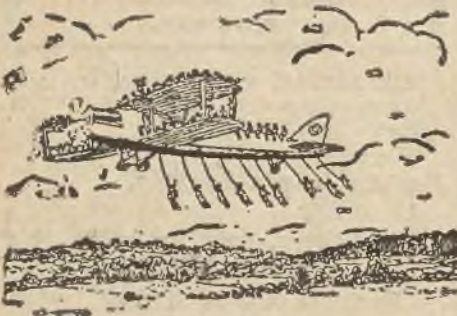
Kierownik techniczny:

1741-3

Inż. Medyański.

Śniatyn, dnia 18. lutego 1929 r.

Humor.



WIZJA PRZYSZŁOŚCI.

Jak wyglądać będzie komunikacja w r. 1940: Dodatkowi „przyczepkowi” pasażerowie w sobotę popołudniu wracają ze Lwowa do Tarnopola.

Stosunkowo niedrogi, ale duży, wygodny i elegancki samochód

SAMOCHÓD Chevrolet od pierwszego rzutu oka uderza nieznówną wytwornością i przestronnością swej karoserji. Specjalnie szerokie drzwi zapewniają całkiem wygodne wejście i wyjście, nawet dla osób tęgich i dużego wzrostu.

Nadzwyczaj oszczędny, a potężny silnik, hamulce na cztery koła, wentylacja karteru, filtr do smarów i benzyny, słowem wszystkie najbardziej nowoczesne udoskonalenia są zastosowane przez inżynierów General Motors przy budowie tego samochodu.

Zalety te stawiają samochód Chevrolet na tym samym poziomie, co inne wytworne i drogie maszyny, z tą tylko różnicą, że cena jego jest znacznie przystępniejsza.

Olbrzymie cyfry osiągnięte przy sprzedaży samochodów tej marki, zarówno

osobowych, jak i ciężarowych, wymownie świadczą o ich popularności.

Jedna próbna przejażdżka w porozumieniu z najbliższym zastępstwem General Motors wystarczy, aby się przekonać, że samochód Chevrolet jest idealnym typem dużej, wygodnej i jednocześnie eleganckiej maszyny, o bardzo dostępnej cenie. *Wyrób General Motors.*

Wystawiamy na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, w roku 1929.

Upoważnione Zastępstwo

ALTSCHULER i Ska,
Lwów, Zarząd i Salon Wystawowy
Plac Marjański 6, tel. 18-19.

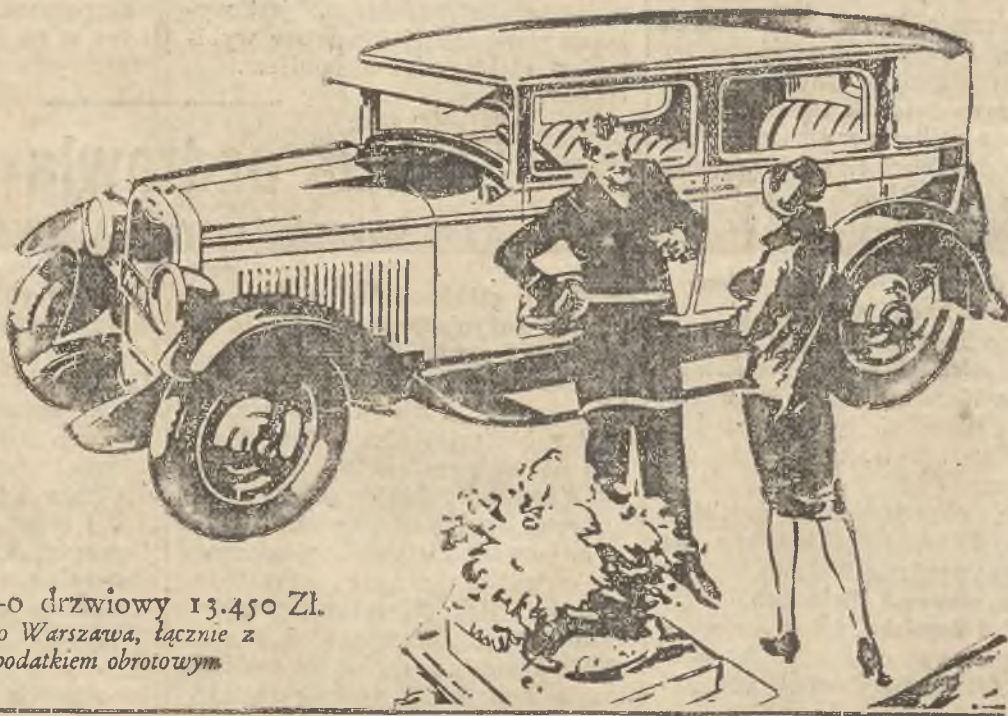
WILHELM HAUSWALD, SKŁAD SAMOCHODÓW,
Stanisławów, ul. Sapieżyńska 11, tel. 316

SALMACAR, L. SALTETER i Ska,
Tarnopol, Mickiewicza 39, tel. 256.

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka Maszyn,
Kolomyja, Jagiellońska 101-103, tel. 45.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA



Sedan 4-0 drzwiowy 13.450 Zł.
Loco Warszawa, łącznie z
podatkiem obrotowym

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie Komisji Poborowej P. K. U. Złoczów na nazwisko Jan Tataryn, rocz 1901, które zgubiłem. 1790-3

Ostrzeżenie.

Ostrzega się przed nabyciem zaginionych trzech weksli po zł. 100, pl. 4, 6, 8 maja br. z wystawienia Lipa Glaser, Czortków i żyrowanych przez firmę Maurycy Mann, Lwów, które nie będą honorowane.

Lwów, dnia 21 lutego 1929.

SPÓLNIKA z większym kapitałem do bardzo rentownego i pewnego interesu poszukuje protokołowana firma handlowa. Zgłoszenia do Administracji pod „Erte 50”. 1751-2

ŁOZYSKA KULKOWE

precyzyjne, marki:

F & S

uznane za najlepsze na kontynencie
Główny skład **J. SZUMAN**
Spółka z ogr. odp.
Magazyn towarów żelaznych i artykułów technicznych
LWÓW, UL. GRÓDECKA 2-B.
telef. 41-47.

NIEBYWAŁA OKAZJA!

Sypialnia nowa zł. 600, Salonik zł. 350 oraz meble na dogodnych warunkach również na prowincję udziela
Magazyn mebli
HERMAN MÜNZER
Lwów, Trybunańska 4. 1799-20



przodująca pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę. 1026

Dostarczamy także jako antyseptyczny preparat. Udo- wodnione od dziesiątek lat, że „OLLA” jest przodującą pod względem jakości marką światową. Pełna gwarancja za każdą sztukę. 1026

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 8 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

całkowite. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dodajemy 25 proc. Odpowiedzialności za erminowy druk nie przyjmujemy. Porty przekazów nie bonifikujemy. Uwaga

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt.) tekstowe na 4 (szpalt.).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6,50
Bez dostawy . . . zł. 6,--
Za granicę . . . zł. 9,--